

# Sztandar LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, WTOREK, 30 GRUDNIA 1952 R. NR 310 (2643)

## Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykonało plan roczny

KATOWICE (PAP). Meldunek o przedterminowym wykonaniu zadań produkcyjnych nadszedł w dniu 28 bm. od górników kopalń Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Załogi kopalń rudzkich dały gospodarce państwowej w roku bież. o 4,3 proc. więcej węgla niż w roku ubiegłym, a do końca grudnia wydobędą jeszcze dziesiątki tysięcy ton węgla ponad plan.

## Narody radzieckie silne są w jedności zwarte wokół Partii Lenina-Stalina kroczą zwycięsko do komunizmu Dziś mija 30 rocznica utworzenia ZSRR

MOSKWA (PAP). — Narody ZSRR obchodzą dziś uroczyste 30 rocznice utworzenia Związku Socjalistycznych Republik Rad. Prasa radziecka zamieściła liczne artykuły poświęcone tej historycznej dacie.

W artykule wstępnym pt. „Przyjaźń i pomoc wzajemna narodów

### Terror faszystowski w Południowej Afryce



Dyskryminacja rasowa stosowana wobec prawowitych gospodarzy kraju przez rząd Malana w Południowej Afryce przybiera na sile. W czasie demonstracji w obronie praw murzynów, policja zabiła 14 i zraniła 39 murzynów, nastąpiły także masowe aresztowania. (Fot. — CAF)

radzieckich" dziennik „Izwestia" pisze, że narody ZSRR w poczuciu dumy z osiągniętych sukcesów spoglądają na wielką drogę walki i zwycięstw, którą przebyli pod kierownictwem partii Lenina-Stalina.

Trzydziestoletni okres istnienia utworzonego przez Lenina i Stalina Związku Radzieckiego nie ma precedensu w dziejach pod względem rozmachu dokonanych w życiu wszystkich narodów ZSRR przeobrażeń. Zjednoczenie radzieckich republik narodowych w jednolitym państwie związkowym na wzniosłych zasadach równouprawnienia, braterskiej przyjaźni i pomocy wzajemnej dało narodom radzieckim ogromną niezwykłą siłę, stało się podstawą dla ich dalszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego, dla nieustannego wzrostu dóbr materialnych i duchowych.

W warunkach radzieckiego ustroju socjalistycznego zagadnienie narodowościowe znalazło pomyślnie rozwiązanie. W kraju socjalizmu, na bazie starych burżuazyjnych narodów powstały i rozwinęły się no-

we socjalistyczne narody będące bardziej ogólnonarodowe i zespolone, niż jakikolwiek naród burżuazyjny, albowiem są wolne od nie dających się pogodzić sprzeczności nekających narodów burżuazyjne.

Porywającym obrazem współpracy narodów ZSRR są wielkie budowle komunizmu. W budowie Kanału Wołga — Don brali udział robotnicy 26 narodowości Kraju Rad. Przy budowie Głównego Kanału Turkmeneńskiego pracują robotnicy 20 narodowości ZSRR.

Narody Związku Radzieckiego, silne są w jedności, zwarte wokół Partii Lenina-Stalina kroczą zwycięsko do swego celu — do komunizmu.

„Izwestia" podkreśla w zakończeniu że historyczne doświadczenia pomyślnego rozwiązania kwestii narodowej w ZSRR i w krajach demokracji ludowej, doświadczenie bratniej współpracy i pomocy wzajemnej narodów obozu socjalistycznego, zagrzewają uciskane narody krajów kolonialnych i zależnych do walki przeciwko imperialistycznym ciemiężcom, przeciwko amerykańskiemu pretendentom do panowania nad światem.

## Na finiszu TRZECIEGO ROKU PLANU 6-LETNIEGO

NIE WOLNO UTRACIĆ PRZODOWNICTWA

Załoga cegielni „Kalinowszczyzna" ukończyła wypal cegły w dniu 1.XII. br. ale plan roczny w cegle palonej wykonała tylko w 97,5%. Na niewykonanie planu złożyły się przede wszystkim niesprzyjające warunki atmosferyczne, które nie pozwoliły na dokładne przesuszenie surowki.

Za to plan roczny w surowce został poważnie przekroczony, dzięki ofiarnej pracy załogi cegielni. Na specjalne wyróżnienie zasługują bezsprzecznie formalki: Kunegunda Dąbrowska, Józefa Jędrusjak, Józefa Pietraś i Stefania Król, które wyrażały systematycznie od 140—160% normy. Wspomnieć tu należy również o tych robotnikach, którzy dostarczali odpowiednie ilości gliny z kopalni, a więc o Antonim Pomorskim i Tomaszu Gjeraciu.

Wysilkę załogi cegielni „Kalinowszczyzna" zostały należycie ocenione. W biurze zakładu, w szklanej gablotce, stoi przedmiot dumy wszystkich robotników i robotnic — proporzec przechodni zdobyty w ramach współzawodnictwa za uzyskanie pierwszego miejsca w woj. lubelskim.

METODA RADZIECKA POMOŻE

Plan na rok 1953 jest o 20% wyższy od tegorocznego zarówno w surowce jak i w wypale. Robotnicy rozumieją, że wykonać go można jedynie przez zastosowanie nowych metod pracy, nowych ulepszeń.

W roku bieżącym po raz pierwszy w cegielni nie będzie przerwy w sezonie zimowym.

Robotnikom na pomoc przyszyły doświadczenia radzieckich stachanowców i naukowców. Cegłę można przecieć formować w piecu. I tak właśnie robią robotnicy cegielni „Kalinowszczyzna", wzorując się na radzieckich towarzyszach. W sezonie zimowym przygotowują tyle surowki, że pług będzie można rozpalić o wiele wcześniej. Gwarantuje to jednocześnie wykonanie w terminie planu produkcyjnego na rok 1953.

NAZWA PRZECZY WYNIKOM PRACY

Odwrotnie przedstawia się sytuacja w cegielni „Rekord" na Helenowie. Tam plan roczny w wypale został wprawdzie przekroczony o kilka procent, ale w surowce wykonano go zaledwie w 92%. A niedostateczne nagromadzenie zapasów surowki może zawazyć w przyszłym roku na wykonaniu planu.

Kierownictwo cegielni powinno pomyśleć o dalszej produkcji surowki wzorując się na przykładzie bratniego zakładu „Kalinowszczyzna". Należy również poważnie zająć się zorganizowaniem w cegielni współzawodnictwa, które w bieżącym roku potraktowane było po macoszemu, a właściwie nie istniało w ogóle.

A więc do dzieła towarzysze z „Rekordu". Na cegłę czekają place budów w całej Polsce.

## Depesze z okazji 5 rocznicy powstania Rumuńskiej Republiki Ludowej

Do  
Towarzysza dr Petru Grozy  
Przewodniczącego Prezydium  
Wielkiego Zgromadzenia  
Narodowego  
Rumuńskiej Republiki Ludowej  
Bukareszt

W dniu 5-ej rocznicy powstania Rumuńskiej Republiki Ludowej proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, serdeczne pozdrowienia oraz najgorętsze życzenia szczęścia i pomyślności dla bratniego narodu rumuńskiego i Rumuńskiej Republiki Ludowej.

(—) Aleksander Zawadzki

Do  
Towarzysza  
Gheorghe Gheorghiu Deja  
Prezesa Rady Ministrów  
Rumuńskiej Republiki Ludowej  
Bukareszt

Z okazji 5-ej rocznicy powstania Rumuńskiej Republiki Ludowej przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze oraz Rządowi i narodowi rumuńskiemu najserdeczniejsze pozdrowienia Rządu i narodu polskiego oraz moje własne.

W okresie minionego 5-lecia Rumuńska Republika Ludowa dokonała olbrzymich postępów na drodze do socjalizmu, wmagając tym samym nie tylko własne siły, lecz również siły światowego obozu pokoju, któremu przewodzi nasz wspólny wyzwoliciel i przyjaciel — wielki Związek Radziecki. W dniu dzisiejszej donioślejszej rocznicy naród polski śle bratniemu narodowi rumuńskiemu gorące życzenia dalszych zwycięstw w walce o pokój i prospero-

(—) Bolesław Bierut

## 30 lat związku wolnych narodów

Dnia 30 grudnia 1922 roku w historii ludzkości zaplany został nowy rozdział. Oto w wyniku dobrowolnego zjednoczenia się republik radzieckich powstało wielonarodowe państwo — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Było to wielkie zwycięstwo leninowsko-stalinowskiej polityki partii w kwestii narodowej.

Władza radziecka, drugocząc państwo caratu, które było więzieniem dla narodów, proklamowała prawo każdego narodu do samookreślenia, do oderwania się i utworzenia własnego państwa. To podstawowe prawo każdego narodu przełamało naturalne w państwie imperialistycznym tendencje odśrodkowe i oto republik wystąpiły z wnioskiem o utworzenie związku narodów radzieckich.

Jakie były przesłanki, którymi kierowały się republiki radzieckie w swej historycznej decyzji?

Wojna domowa zakończyła się. Wielki Kraj Rad został oczyszczony z interwentów. Na całym obszarze władzę sprawował lud pracujący.

Przed narodami radzieckimi stało zadanie budowy socjalizmu i obrony kraju przed prawdopodobnymi dalszymi próbnymi imperialistycznych interwentów zawiązanymi słabszymi republikami. Albo utworzyć wielki związek narodów radzieckich i zabezpieczyć się raz na zawsze przed uciskiem imperialistycznym, albo popaść w jarzmo imperialistyczne. Albo połączyć wysiłki wszystkich narodów radzieckich w dobrowolny związek narodowości, który, jak wskazywał Lenin, nie dopuszczałby żadnej przemocy jednej narodowości wobec drugiej i planowo, szybko budować ustrój socjalistyczny, albo rozstrzelić wysiłki, wieść suchotniczy żywot i pozostać krajem zacofanym, wystawionym na łup imperializmu.

Na X Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad, poprzedzającym I Zjazd Rad ZSRR, towarzysz Stalin wygłosił referat, w którym przedstawił dwa typy państw wielonarodowych: kapitalistyczny i socjalistyczny. Towarzysz Stalin udowodnił, że istnienie kapitalizmu bez ucisku narodowego jest tak samo nie do pomyślenia, jak istnienie socjalizmu bez wyzwolenia narodów uciskanych, bez wolności narodowej.

W wielonarodowych państwach kapitalistycznych na skutek ucisku narodów słabszych wmagają się siły odśrodkowe, następuje stopniowy upadek i rozkład tych państw. Tak np. rozleciało się mocarstwo Habsburgów — Austro-Węgry W naszych oczach rozpada się niegdyś potężne Imperium Brytyjskie. Klasycznym przykładem kapitalistycznego państwa wielonarodowego była również Polska przedwojenna. Nieludzko uciskająca narody ukraiński, białoruski, litewski. Ta imperialistyczna polityka dyskryminacji narodowej, gospodarczej i kulturalnej była jednym z podstawowych źródeł słabości Polski burżuazyjnej, była polityką zdrady wobec narodu polskiego i jego najżywniejszych interesów.

W tym samym czasie w Kraju Rad „przeciwnie, mamy do czynienia z procesem umacniania się więzi państwowych pomiędzy republikami, z procesem prowadzącym do coraz ściślejzego zbliżenia się niezależnych narodowości w jedno niepodległe państwo!" (Stalin).

Studiując materiały XIX Zjazdu KPZR, możemy w pełni uświadomić sobie jak realizowana jest w Związku Radzieckim leninowska, stalinowska polityka narodowościowa. Przemówienie tow. Berli zawiera dane i cyfry, które czyta się wprost z zapartym oddechem. Przytoczmy niektóre dane:

W okresie od 1928 r. produkcja wielkiego przemysłu w całym ZSRR wzrosła 16-krotnie. W tym samym czasie produkcja wschodnich, zacofanych dawniej republik wzrosła 22-krotnie. W ten sposób zlikwidowano otrzymaną w spuściznie po caracie nierówność gospodarczą i kulturalną między narodami ZSRR.

Pod względem wyposażenia gospodarki rolnej wszystkie republiki wschodnie stoją wyżej od najbardziej rozwiniętych krajów kapitalistycznych Europy.

Ukraina Radziecka — mimo ogromnych zniszczeń na skutek wojny i okupacji hitlerowskiej — produkuje więcej surowki niż Francja i Włochy razem, więcej stali i wyrobów walcowanych niż Francja, więcej traktorów w przeliczeniu na moc niż Francja i Włochy łącznie, więcej zboża, ziemniaków, cukru itd. itd.

Tempo rozwoju republik nadbałtyckich — Litewskiej, Łotewskiej, Estońskiej jest nieporównanie wyższe niż takich krajów, jak Norwegia, Holandia i Belgia.

Pod względem rozwoju szkolnictwa wyższego radzieckie republiki wschodnie znacznie wyprzedziły nie tylko kraje Wschodu, pozostające pod władzą burżuazji, lecz również kraje Europy zachodniej. Podczas gdy w republikach Tadżyckiej, Turkmeneńskiej, Kirgiskiej, Uzbekkiej, Azerbejdżańskiej na 10 tysięcy ludności studiuje na wyższych uczelniach od 60 do 93 osób, to w Szwecji, Włoszech, Danii i Francji od 12 do 36 osób.

Dalekowzroczna, głęboko ludzka stalinowska polityka narodowościowa przyniosła wspaniałe owoce. Między poszczególnymi narodami radzieckimi zacieśniły się więzy serdecznej przyjaźni, jakich nie zna ustrój kapitalistyczny oparty na wyzysku gospodarczym i ucisku narodowym słabszego przez silniejszego.

Gorącą miłością obdarzają narody radzieckie naród rosyjski, który im przewodzi i który im okazuje bezcenną pomoc w walce o osiągnięcie i przekroczenie poziomu rozwoju przodujących krajów kapitalistycznych.

Braterska przyjaźń narodów radzieckich, ożywionych bezgraniczną miłością do wspólnej socjalistycznej ojczyzny, wystąpiła ze szczególną siłą w walce przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy.

Jakże naiwne były próby faszystów przeniesienia na teren Kraju Rad panującej w świecie kapitalistycznym nienawiści narodowej. Hitler ludził się, że uda mu się wzniecić nienawiść między narodami radzieckimi. Rzeczywistość przekreśliła te plany. Narody radzieckie pokazały światu, jak potężna i niezwykła jest siła radzieckiego wielonarodowego państwa, opartego na stalinowskiej przyjaźni między narodami. I ta siła zdecydowała również o szybkim wyleczeniu kraju z ran wojennych, o dalszym wspaniałym rozkwicie narodów, które pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, pod wodzą towarzysza Stalina przystąpiły do budowy najwyższego ustroju społecznego — komunizmu.

Oddaniem stalinowskiej polityki narodowej na terenie międzynarodowym jest nowy typ stosunków opartych na całkowitym równouprawnieniu wszystkich narodów, na poszanowaniu ich praw suwerennych i interesów narodowych na ścisłej współpracy gospodarczej i wzajemnej pomocy, nowy typ stosunków panujących w obozie socjalizmu. Podczas gdy w obozie imperialistycznym o stosunkach między państwami decyduje wilcze prawo silniejszego, gdy nawet takie kraje jak Wielka Brytania, Francja, Włochy duszą się w pętlach narzuconych przez monopolistów amerykańskich, gdy w następstwie całej galerii przemysłu są wręcz likwidowane — Polska i inne kraje demokracji ludowej korzystają z braterskiej wszechstronnej pomocy radzieckiej. Pomoc i współpraca nie ogranicza się do wymiany towarowej, ale również obejmuje pomoc techniczną, wymianę doświadczeń, dokumentacji itp.

Urządzenia fabryczne i maszyny z federacyjnej republiki rosyjskiej i republiki ukraińskiej, wełna, bawełna, ryż, herbata z republik wschodnich — oto przykłady pomocy, jaką nam okazują narody radzieckie. Wspaniałe dar narodów radzieckich dla narodu polskiego — Pałac Kultury i Nauki — jest najbardziej wymownym wyrazem głębokiej więzi ideologicznej i braterskiej, łączącej narody radzieckie z naszym narodem w wspólnej walce o zabezpieczenie pokoju, o zbudowanie ustroju najwyższej sprawiedliwości społecznej. (kg)

## W telegraficznym SKROCIE

\* Dziennik „L'Humanite" podaje, że dnia 28 bm. w dwóch okręgach Paryża chuligani faszystowscy napadli na robotników, którzy sprzedawali dziennik „L'Humanite". Faszysty zostali zmuszeni przez robotników do ucieczki.

\* We Włoszech wzrasta z roku na rok liczba bankrutów przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Według danych, opublikowanych na łamach dziennika „Unita", w 1951 roku zbankrutowało 7.313 przedsiębiorstw, tj. trzykrotnie więcej niżeli w 1948 roku. W roku ubiegłym oddano do protestu 2.661.000 weksli, co stanowi czterokrotny wzrost w porównaniu z rokiem 1948.

\* Z Maroka donoszą o drakońskim terrorku kolonizatorów francuskich wobec patriotów marokańskich. W jednym tylko dniu skazano w Casablance 700 osób na kary więzienia do dwóch lat. W dzielnicy robotniczej tego miasta odbyła się nowa „akcja pacyfikacyjna" przy użyciu czołgów i samochodów pancernych. Jest wiele ofiar.

\* Prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowackiej oraz Rada Ministrów powzięły uchwałę w sprawie dalszego rozwoju służby zdrowia w Republice Czechosłowackiej.

\* Dziennik „Zemniŕbaŕ" podaje, że w roku bieżącym globalne zbiory zbóż w Chinach były o 15 proc. wyższe niż w roku ubiegłym i o 9 proc. wyższe niż najlepsze zbiory w okresie przedwojennym. Zbiory bawełny przekroczyły o 30 proc. poziom zbiorów z roku ubiegłego i o 35,7 proc. najwyższe zbiory przed wojną.

## Z rubryki wydarzeń 1952 r.

# Rok 1952 - okresem dalszego osłabienia stanowiska Anglii na rynkach światowych Sprzecznosci w obozie agresorów zaostrzają się

LONDYN. Prasa angielska podkreśla z niepokojem, że kończący się rok 1952 był rokiem gwałtownego osłabienia stanowiska Anglii na światowych rynkach zbytu.

Podstawowe cechy naszej obecnej sytuacji ekonomicznej — pisze „Observer” — to ciągle pogarszanie się warunków handlu i ogromna zależność od koniunktury i kryzysów w handlu światowym.

Zwracając uwagę na gwałtowne zaostrzenie się konkurencji na rynkach światowych, organ angielskich kół gospodarczych „Financial Times” stwierdza, że głównymi konkurentami Anglii przy zbycie środków produkcji są Stany Zjednoczone, Niemcy zachodnie i w mniejszym stopniu Japonia. Według tego pisma, konkurencja amerykańska daje się w znaki „w coraz groźniejszej formie”. Charakterystycznym przykładem jest wybitne pogorszenie się sytuacji Anglii na

rynках krajów Ameryki Łacińskiej.

Jak wskazuje czasopismo finansowo-ekonomiczne „Statist”, kraje Ameryki Łacińskiej przez wiele lat dawały doskonałe możliwości zbytu dla wszelkich towarów angielskich. Stopniowo jednak handel Anglii z Argentyną, Brazylią i Chile zaczął upadać, a w ostatnich czasach został faktycznie sparaliżowany.

Należy to przypisać w znacznej mierze wzrostowi eksportu USA do tych krajów. Tak więc w samym tylko 1951 roku eksport towarów USA do Brazylii zwiększył się dwukrotnie i stanowi obecnie jedną trzecią część wszystkich towarów zagranicznych wwożonych do tego kraju.

Starając się podważyć stanowisko Anglii na rynkach światowych, monopole amerykańskie wykorzystują przeciwko Anglii zależność od nich monopolu zachodnio-niemieckiego, który konkurencja wzrosła się jeszcze górną silnie w 1952 roku.

Jednocześnie monopole zachodnio-niemieckie występują coraz bardziej samodzielnie na rynkach światowych, wypierając Anglię z jej dotychczasowych pozycji.

Po wojnie — pisze „Economist” — przemysłowcy angielscy oczekiwali wciąż ze strachem dnia, kiedy konkurencja niemiecka wtargnęła na rynek zewnętrzny Anglii. Obecnie jest to już fakt dokonany. Tak więc np. eksport zachodnio-niemiecki do Egiptu wzrósł 76-krotnie w okresie od 1947 do 1951 roku. Podczas, gdy w ciągu 9 miesięcy 1952 roku eksport zachodnio-niemiecki do Egiptu zwiększył się w porównaniu z odpowiednim okresem 1951 roku o 59%, to eksport angielski w tymże czasie zmniejszył się o 15,6%.

Już w 1951 roku Niemcy zachodnie prześcignęli Anglię w dziedzinie eksportu do zachodniej Europy kontynentalnej. Zestawienie kwartalnych danych o eksporcie angielskim i zachodnio-niemieckim do Europy zachodniej świadczy o tym, że eksport Anglii nieustannie kurczył się, a eksport Niemiec zachodnich nieustannie wzrastał.

Stwierdzając, że Niemcy zachodnie „nadal znajdują podstawowe rynki zbytu w Europie zachodniej” pismo „Financial Times” podkreśla, że ponadto Niemcy zachodnie znaczą

nie rozszerzyły swe rynki w Turcji i krajach Ameryki Łacińskiej oraz wykorzystują obecnie możliwość eksportu do Azji i Afryki.

Anglia zaczyna również odczuwać dotkliwie konkurencję japońską. Angielska prasa burżuazyjna zaniepokojona jest zwłaszcza faktem, że Stany Zjednoczone przyczyniają się do wzmocnienia konkurencji japońskiej i otwarcie kierują jej ostrze przeciwko Anglii. Jak pisze „Financial Times”, można byłoby ułożyć całą listę firm japońskich w przemyśle maszynowym, elektrotechnicznym, chemicznym, gumowym i naftowym, które zawarły umowy z firmami zagranicznymi, głównie z amerykańskimi w sprawie „pomocy technicznej” i kredytów. I oto Japonia ukazała się na tradycyjnych rynkach angielskich. W samym tylko 1951/1952 roku eksport Japonii do Indii wzrósł 2,4 raza, w Pakistanie zaś Japonia wyprzedziła Anglię z pierwszego miejsca w dziedzinie importu materiałów włókienniczych, a obecnie podejmuje próby zajęcia czołowego miejsca w dostawach maszyn. Na razie Anglii udaje się utrzymać stanowisko głównego dostawcy maszyn do Pakistanu na podstawie zamówień rządowych. Już obecnie jednak 60% zamówień prywatnych na maszyny dla przemysłu włókienniczego, na tabor kolejowy i urządzenia elektryczne przypada na firmy japońskie.

## Dywerycja nie popłaca

Zrzucenie przez amerykański samolot na terytorium Polski dwu dywersantów i szpiegów — Stefana Skrzyszowskiego i Dionizego Sosnowskiego, przeszkolonych przez wywiad USA (o czym donosiliśmy przed kilkoma dniami), jest nowym świadectwem wyrachowanej, prowadzonej z zimną, cyniczną premedytacją przez amerykańskie kierownictwo „zimnej wojny”, akcji antypolskiej.

Warto zastanowić się nad drogą, którą przebyli dwaj amerykańscy bandyci o polskich nazwiskach. Te dwa indywidualne zostały wypłute przez emigracyjne środowisko tzw. delegatury WIN.

Emigracyjne meły, wprzęgnięte w służbę amerykańskiego imperializmu, zostały przez sztaby wywiadu USA podporządkowane komendzie hitlerowskiej. Kto służy podległym wojskowym w Waszyngtonie, służy więc zarazem hitlerowcom.

Raz po raz jakiś szmatławiec emigracyjny typu „Narodowca” donosi o rozmowach „pewnych polityków polskich” z Adenauerem na temat naszych Ziem Zachodnich. Prasa mikołajczykowska donosi bezwstydnie, że wśród emigracji panuje przekonanie, iż Mikołajczyk wykazuje „SZCZEGÓLNA SKŁONNOŚĆ I OCHOTĘ DO ROZMÓW Z NIEMCAMI NA TEMAT REWIZJI OBECNEJ POLSKIEJ GRANICY ZACHODNIEJ”. Hr. Bór - Komorowski, morderca setek tysięcy warszawiaków, konferował z hitlerowskim ambasadorem — von Droskenem. Jeden z czołowych rewizjonistów zachodnio - niemieckich, baron Richthofen odbywa w Londynie intymne rozmowy z londyńskimi „wodzami” do wynajęcia. Zachwycony umiejętnością londyńskich wypędków,

Richthofen nazwał ich „ROZSADNYMI, PO ZACHODNIO - EUROPEJSKU MYŚLĄCYMI POLAKAMI”.

W tym środowisku bezobjętnych kanałów przygotowywali się do akcji szpiegowskiej dwaj zdrajcy, Stefan Skrzyszowski i Dionizy Sosnowski. Tak jak i Mikołajczyk, Bór - Komorowski, Załuski i Zaręmba, weszli do ewidencji amerykańskich agentów, finansowanych ze 100-milionowego funduszu senatora Kerstena, przeznaczonego na cele szpiegowskie i dywersyjne przeciwko krajom obozu pokoju, przeciwko Polsce. Polecenia wydał im amerykańscy oficerowie wywiadu i ich najbliżsi współpracownicy, hitlerowscy zbrodniarze wojenni.

Fakt zrzucenia dywersantów na teren państwa, z którym utrzymuje się normalne stosunki dyplomatyczne, jest czynnym pogwałceniem norm prawa międzynarodowego. Historia stosunków dyplomatycznych z USA dostarczyła już wiele przykładów, świadczących, że nawet ambasadorzy przesyłani do Waszyngtonu uważają robotę szpiegowską za główny swój obowiązek. Pan Bliss Lane organizował ucieczkę Mikołajczyka. Pan Stanton Griffis w kłusce poświęconej wspomnieniu ze swojej kariery dyplomatycznej p. „Lying in State” przyznaje, że był w czasie pobytu w Warszawie czymś w rodzaju skrzynki raportów szpiegowskich, które przekazywał wprost do swych mocodawców, bądź też ułatwiał korespondencję z podcentralą wywiadu amerykańskiego — Watykanem.

Ale p.p. Bliss - Lane i Stanton Griffis byli od koronkowej roboty. Skrzyszowski i Sosnowski nastawieni zostali do „mokrej roboty”. Zaopatrzone ich w broń, radiostację nadawczą - odbiorczą, przyrządy do przyjmowania zrzutów, aparaty. Oni mieli wysadzać mosty, podpalać hale fabryczne, mordować najlepszych synów narodu polskiego. Dziś mają okazję przekonać się jak bardzo nie popłaca judaszowa robota. Karząca ręka sprawiedliwości ludowej nie będzie znała litości dla najmitów Waszyngtonu. Jeszcze raz sztaby wywiadów imperialistycznych odnotuj na swym koncie straty.

Naród nasz czujnie strzeże i strzec będzie swojej niepodległości, swojego dorobku. Wiemy, że nasz szybki wzrost gospodarczy, jedność naszego narodu są solą w oku podpalaczy świąta. Jesteśmy w awangardzie światowego obozu pokoju i wiemy, że każdy nasz sukces produkcyjny jest ciosem zadającym mordercom z Koźdo i Pongianu. Niech bacznie więc emigracyjne szumowiny i ich rozkazodawcy, że każda ich próba dywersji zakończy się haniebną klęską. PM

## 21 GODZINY na święcie

Jak podaje z Kaesongu agencja Nowych Chin, na spotkaniu oficerów łącznikowych w Kaesongu, które odbyło się 28 bm., stro na amerykańska przyznała, iż amerykański samolot wojskowy naruszył dnia 15 listopada br. strefę neutralną Kaesongu oraz że 20 grudnia br. artyleria amerykańska ostrzelała neutralną strefę rokowań. Strona amerykańska wyraziła z powodu tych dwóch incydentów ubolewanie.

Jak donosi dziennik „Times Herald”, szef garnizonu amerykańskiego na wyspach Riu-Kiu major Butler, który przebywa obecnie w Waszyngtonie, chętnie oświadczył, iż za miliony dolarów amerykańskich przekształca się te wyspy w „Gibraltar Oceanu Spokojnego”.

Ogólne koszty budownictwa wojskowego na tych wyspach mają osiągnąć sumę 600 milionów dolarów, przy czym już obecnie wznosi się budowle wartości 250 milionów dolarów.

Butler oświadczył dalej, że z dwóch olbrzymich lotnisk zbudowanych na wyspie Okinawa bombardery amerykańskie typu B-29 mogą dolecieć do każdego punktu Azji, zaś bombardery typu B-36 mogą przelecieć nad Azją i wylądować w bazach amerykańskich w Anglii lub w Afryce Północnej. Butler oznajmił, iż na wyspach Riu-Kiu pełni władzę najwyższą i że jest tam „monarchą absolutnym”.

## W piątą rocznicę proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej

### Pięć lat twórczej pracy

W historii ludu rumuńskiego niewiele jest dat tak doniosłych, jak dzień 30 grudnia 1947 r., kiedy to proklamowano Rumuńską Republikę Ludową. Król rumuński, Michał von Hohenzollern, zmuszony został do abdykacji. Przeszła istnieć monarchia — ostatnia twierdza reakcji burżuazyjno - obszarnej Prowadzony przez klasę robotniczą i jej partię naród rumuński odniósł nowe zwycięstwo w walce o wyzwolenie społeczne.

Mijało wówczas 81 lat od dnia, kiedy pierwszy von Hohenzollern przybył do rumuńskiego portu Turn Severin z jedną starą walizką, w której znajdował się zszonony mundur pruski i tajne instrukcje króla Prus. „Miłość do mego ojczystego kraju (tzn. Prus) — pisał ten przedstawiciel niemieckiej dynastii w II tomie swoich pamiętników — stała na przeszkodzie w pokochaniu kraju rumuńskiego”. Nie przeszkadzała mu jednak — jak i jego następcom — w zbijaniu na krwól i pocie robotników i chłopów rumuńskich olbrzymich majątków. W 81 roku panowania Hohenzollernów ostatni z nich, Michał, w chwili opuszczenia kraju posiadał 150 000 ha ziemi, 29 zamków, 114 pałaców, 16 pałaców myśliwskich, akcje w 36 bankach i fabrykach, 6 samolotów, 2 luksusowe jachty, dziesiątki samochodów i pensję w wysokości 70 milionów lei rocznie.

Kierowany przez komunistów lud rumuński nierzal zrywał się do walki przeciw ciemności. Na placach i ulicach Bukaresztu lała się krew robotników. Pod kulami reakcji ginęli najlepsi synowie ludu rumuńskiego.

Od obalenia faszyzmu w 1944 r. do proklamowania Republiki w 1947 r. upłynęły trzy lata zaciętej walki z złodobkami reakcji. Zdemaskowana została imperialistyczna agentura Maniu i Bratianu. Kierownictwo klasy robotniczej i jej partii zawdzięcza naród rumuński powstanie Rumuńskiej Republiki Ludowej —

państwa, w którym władzę sprawuje lud. 5 lat temu — 30 grudnia 1947 r. — przed narodem rumuńskim otworzyła się droga do wielkich osiągnięć w walce o rozwój demokracji ludowej, w walce o niezależność narodową i pokój.

„Pod sztandarem partii, pod jej kierownictwem, robotnicy i chłopci rumuńscy obalili władzę obszarników i kapitalistów i ustanowili ustrój ludowy - demokratyczny — powędzował Gheorghiu - Dej, sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Robotniczej, prezes Rady Ministrów — pod tym samym okrytym chwałą sztandarem przystąpili oni do budowy socjalizmu”.

Na mapie kraju leżącego między Morzem Czarnym a górami Siedmiogrodu ukazują się nowe miasta. Powstają nowe szosy i linie kolejowe. Buduje się huty i fabryki. Z kraju niewolniczego i wyzyskiwanego, z półkolonii kapitalu międzynarodowego Rumunia przeobraziła się w kraj wolny i niepodległy.

Jest rok 1952 — piąty rok od chwili proklamowania Republiki Ludowej i drugi rok pierwszego w historii Rumunii planu pięcioletniego. Rumunia produkuje już 2,5 raza więcej stali i energii elektrycznej i przeszło 3 razy więcej cementu niż w 1938 r. Poziom produkcji przemysłowej w porównaniu z poziomem przedwojennym został w 1951 r. przekroczony 1,3 raza. Rolnictwo zostało wyposażone w 19 tys. traktorów i wiele innych maszyn rolniczych. Produkcja krajowej Roślin i umacnia się socjalistyczny sektor rolnictwa. W Rumunii czynny jest już obecnie przeszło 3350 rolniczych spółdzielni produkcyjnych i zrzeszeń uprawowych. Niemniejże osiągnięcia notuje naród rumuński na polu oświaty, nauki i sztuki. Z ogólnej liczby 4,5 miliona analfabetów w okresie władzy ludowej 3,5 miliona nauczyło się czytać i pisać. „Osiągnięcia w dziedzinie budownictwa socjalistycznego byłyby nie do pomysłenia bez ogromnej i stałej pomocy Związ-

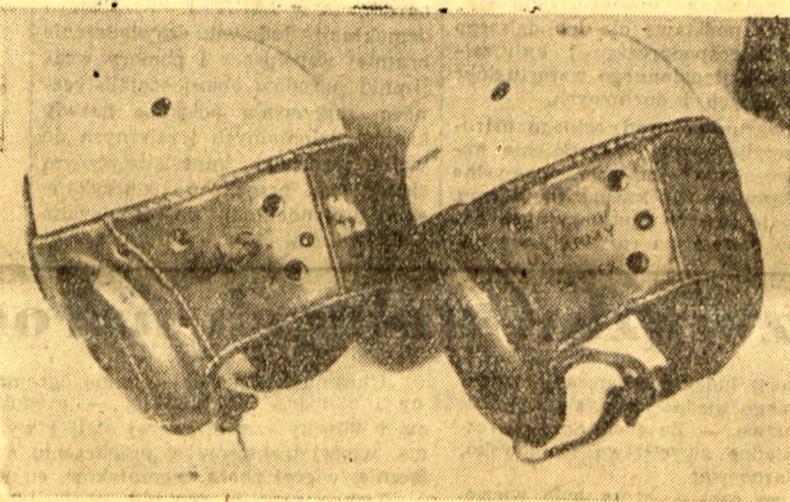
ku Radzieckiego — stwierdził tow. Gheorghiu-Dej.

Już wyraźnie zarysowuje się przed narodem rumuńskim obraz 1955 roku — ostatniego roku planu pięcioletniego Roku, w którym pierwsza stał popłynię do hut kombinatu Im. Gheorghiu-Deja w Hunedoara, wody kanału Dunaj — Morze Czarne nawodnią dodatkowo 120 000 ha ziemi Dobrudży, potężna elektrownia wodna Im. Lenina w Bieaz znacznie zaopatrywać w energię elektryczną nowy przemysł Moldawii, rozpocznie produkcję olbrzymi bukarceński kombinat poligraficzny „Casa Scanteii”, na polach zaczyna pracę nowe tysiące traktorów, analfabetyzm zostanie całkowicie zlikwidowany. Wzrośnie jeszcze bardziej dobrobyt narodu rumuńskiego.

Utrwaleniem osiągnięć ludu rumuńskiego jest Konstytucja Rumuńskiej Republiki Ludowej. Dzień jej uchwalenia — 24 września br. — jak i przeprowadzone na podstawie Konstytucji wybory do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego — 30 listopada br. — były dla narodu rumuńskiego dniami świąt ogólnonarodowych. Gwiazdą przewodnią narodu rumuńskiego są nauki XIX Zjazdu KPZR, bo „Isé naprzód — znaczy to dla nas Isé wypróbować drogę okrytej chwałą Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, drogą Lenina — Stałina” (Gheorghiu-Dej).

Z każdym nowym osiągnięciem narodu rumuńskiego wzrasta nienawisć imperialistów tych, którzy pragnęliby znów położyć swoją łapę na ogromne bogactwa rumuńskiej ropy i węgla, złóż rudy i lasów. Do prowokacyjnej roboty imperialistycznej wprzęgli Tito i jego belgradzką klikę faszystowską.

Próżne są jednak marzenia i dywersyjna robota imperialistów i ich agentów. Naród rumuński świadom swej siły kroczy zwycięsko ku swej świetlanej przyszłości — ku socjalizmowi.



Część wyposażenia szpiegów i dywersantów, Stefana Skrzyszowskiego i Dionizego Sosnowskiego, zrzuconych w dniu 4.XI.1952 r. przez amerykański samolot, na terenie woj. koszalińskiego. — Na zdjęciu: helmy amerykańskie z widocznym napisem „US Army”, w które były wyposażeni dywersanci. (Fot — CAF)

## Mieszki WIERZAM!

### GWIAZDKA DLA... ZBRODNIARZY

Z okazji świąt episkopat niemiecki postanowił przyjąć z pomocą „najbardziej uposiedzionym” rodom. Arcybiskup Kolonii, kardynał Frings, przekazał prezydentowi Auriolowi uchwałę konferencji biskupów w Fuldzie, zawierającą prośbę „o akt łaski dla Niemców internowanych we Francji”. Arcybiskup sugeruje w załączonym liście, że ulaskawienie winno nastąpić z okazji święta Bożego Narodzenia, jako święta pokoju.

Hitlerowskie owieczki znalazły możnych opiekunów. Dla pokoju na całym świecie byłoby jednak lepiej, gdyby te owieczki zatrzymał pod kluczem.

### RAJ PRZESTĘPCÓW

„Szef policji w Los Angeles, Wiliam Parker, oświadczył przed kilku dniami, że stan liczebny organizacji kryminalnej znanej pod nazwą „La Mafia”, obejmującej 3 500 000 przestępców „znanych policji”, dorównywała amerykańskim siłom zbrojnym” — pisze dziennik szwajcarski „Voix Ouvriere”. Dodał on, że „150 000 morderców przebywa w USA na wolności. „La Mafia” dokonuje napadu rabunkowego co 18 minut i popełnia morderstwo co 45 minut!”.

To się nazywa cywilizacja!

Z życia Partii

**Zebranie, które nie zostało zakończone**

(Na marginesie partyjnego zebrania wyborczego w FSC im. Bolesława Bieruta)

Przygotowanie organizacyjne zebrania wyborczego podstawowej organizacji partyjnej Fabryki Samochodów im. Bolesława Bieruta nie budziło żadnych zastrzeżeń. Frekwencja była b. dobra, bo nawet część urlopowanych zjawiała się na zebraniu.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności podstawowej organizacji partyjnej zawierało słuszną myśl polityczną i trafną ocenę pracy partyjnej. Dyskusja, która się po nim wywiązała była bardzo żywa i wszechstronna. Dwudziestu dwu mówców śmiało, nie owijając „w bawełnę”, wskazywało niedociągnięcia w działalności organizacji partyjnej występując krytycznie i samokrytycznie.

Nastrój był żywy. Odczuwało się wyraźnie, że członkowie organizacji partyjnej przybyli na zebranie z nieukrywaniem zamiarem rozprawy się ze wszystkimi brakami, że poważnie wzrosło ich poczucie odpowiedzialności za życie załogi i zakładu.

Jednak nie można powiedzieć, by zebranie kogokolwiek zadowoliło. Było „coś” w przebiegu zebrania, w sposobie ujmowania zagadnień, co sprawiało wrażenie jakiegoś nieuchwytnego, a poważnego błędu.

Po zebraniu członkowie organizacji partyjnej opuszczali obrzymią salę hotelu fabrycznego w przeświadczeniu, że coś wymknęło im się z pola widzenia, że jakieś ważne i istotne sprawy przeszły mimo nich, przez nikogo nie dostrzeżone.

Krótko mówiąc każdemu wydawało się, że zebranie nie zostało zakończone...

**DYSKUSJA TRZEBA KIEROWAĆ**

Zasługą sprawozdania wygłoszonego przez tow. Makucha było to, że poważnie ujęto zagadnienia pracy partyjnej w zakładzie i rozwinęła języki. Dyskusja nie „potoczyła się”, ale wprost rozgorzała. Rozpoczął tow. Chyć, który od początku do końca słusnie mówił nt. pracy organizacji oddziałowych, nie szczędząc krytyki poszczególnym członkom Partii, Komitetowi Zakładowemu i Komitetowi Miejskiemu. Zdawało się, że wystąpienie tow. Chycia otworzy obszerną dyskusję nad pracą wewnątrzpartyjną. Tak się jednak nie stało. Dwa następne wystąpienia, to krótkie przemówienia 2 członków Komitetu Zakładowego, przygotowane już przed zebraniem, lecz nie zawierające nic nowego i słabo powiązane z poprzednim głosem. Następne wypowiedzi to wiele nowych zagadnień i spraw. Przez około 4 godziny coraz to inni mówcy poruszali coraz to nowe zagadnienia, lub wracali do omawianych poprzednio. Tow. Gułski apelował o zwiększenie pracy nad podnoszeniem poziomu ideologicznego i politycznego członków Partii i bezpartyjnych; tow. Jaruga charakteryzował pracę

niektórych towarzyszy w kampanii wyborczej; tow. Królikowski omawiał pracę Rady Zakładowej i szkolenie partyjne; tow. Matuszewski w pełni obnażył poważne braki w dziedzinie współzawodnictwa pracy; tow. Gasztald wskazywał na konieczność walki o podniesienie czujności rewolucyjnej i dyscypliny pracy. Tak więc z każdą wypowiedzią w tok obrad wkraczało nowe zagadnienie bez powiązania z poprzednim, co wpływało nieco dezorientująco na słuchaczy.

Czy źle się stało, że towarzysze w FSC mówili dużo i energicznie, że poruszali prawie wszystkie żywotne sprawy zakładu?

Nie. Tak powinno być, lecz nie dobrze się stało, że nikt z członków prezydium nie próbował z gęszcza poruszanych spraw wyłonić tych najważniejszych, najbardziej istotnych, wskazać w jakim kierunku powinna przebiegać dyskusja, podporządkować ją tym celom, jakie przed zebraniem wyborczym postawił Komitet Miejski. To właśnie spowodowało, że dyskusja żywa i zawierająca wiele wartościowych wypowiedzi rozprószyła się we wszystkich kierunkach i straciła swą siłę.

**PODSTAWOWY BŁĄD**

Najpoważniejszy jednak błąd dyskusji tkwił w tym, że towarzysze z FSC twarde i nieustępliwie wskazywali błędy i niedociągnięcia, lecz nie wyłagali z nich konkretnych wniosków, nie mówili w jaki sposób sami przystąpiłiby do usunięcia wszystkich niedomagań w pracy partyjnej. Żadna wypowiedź nie zakończyła się słowami „zgłaszam następujący wniosek”. Stwierdzano fakty. Przyznawano się samokrytycznie do błędów, lecz nie analizowano ich głębiej. Można powiedzieć, że towarzysze z FSC znaleźli idealne wytłumaczenie wszystkich niedociągnięć. Wszystko niewłaściwie wyjaśniali brakiem uświadomienia, niskim poziomem ideowo-politycznym członków i kandydatów Partii. Jest to pewnego rodzaju spływanie i wulgaryzacja zagadnienia. Niewątpliwie organizacja partyjna FSC ma duże braki w zakresie walki o poziom ideologiczny i polityczny swych członków. Ale mimo to jest na takim poziomie, że mogłaby nie popełnić 99% wszystkich istniejących omawianych i mylnie tłumaczonych błędów.

Towarzysze z FSC wykazali, że posiadają jeden zasadniczy brak — nie umieją konkretyzować wniosków i zadań dla poszczególnych członków Partii i dla całej organizacji partyjnej. Stąd wypływa ich bezradność, mimo pełnej nierzwiadomości niedociągnięć. Dlatego też żadna sprawa na zebraniu nie została doprowadzona do końca, organizacja partyjna nie podjęła żadnej uchwały.

**O STAŁY PRZYDZIAŁ ZADAŃ PARTYJNYCH DLA KAŻDEGO CZŁONKA I KANDYDATA**

W FSC istnieje poważna dysproporcja pomiędzy aktywnością członków, ich zapalem a umiejętnością organizacyjnego rozwiązywania zagadnień. Nie jest to jakiś objaw nowy i spotykany tylko w FSC. Często się u nas zdarza, że organizacja partyjnej pozostaje w tyle za wzrastającą aktywnością członków Partii, że nie umiemy proporcjonalnie do wzrostu świadomości i aktywizacji naszej Partii wzbogacać form i metod naszej pracy partyjnej. Dlatego też ważne dla organizacji podstawowej w FSC jest przestrzeganie zasady, by towarzysze na zebraniu partyjnym oprócz stwierdzenia takiego czy innego niedociągnięcia starali się również nakreślić, jakie widzą możliwości jego zlikwidowania. Dalej trzeba, aby ważne zagadnienie poruszone na zebraniu partyjnym kończyło się uchwałą, czy postanowieniem organizacji partyjnej oraz przydziałem konkretnych zadań dla członków i kandydatów Partii.

Nie dyskutować nad każdą sprawą w ogóle, ale dyskutować konkretnie i tak długo nie przechodzić do następnych zagadnień aż ustalone zostanie słuszne rozwiązanie postawionego zagadnienia i dokonany podział pracy — oto gwarancja, że zebrania partyjne spełnią swe zadanie.

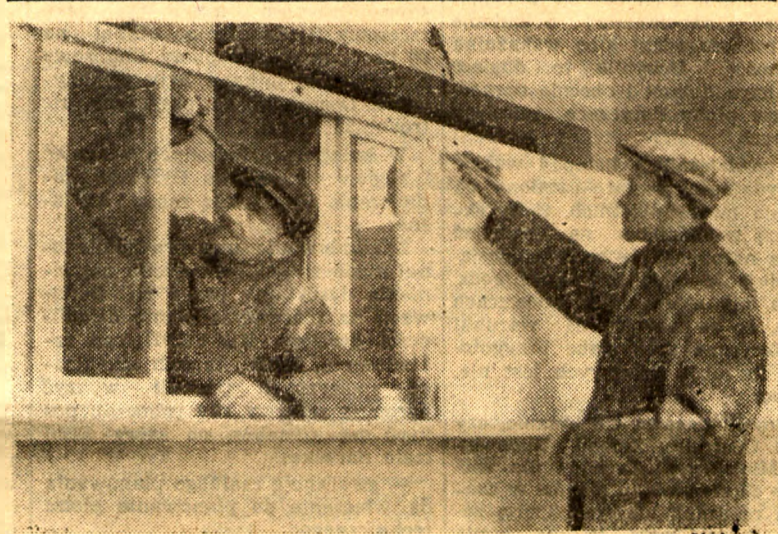
Mimo tych błędów zebranie pokazało, że poważnie wzrosła aktyw-

ność członków i kandydatów, że organizacja partyjna FSC ma wszelkie dane ku temu, aby kierować realizacją zadań budowy i produkcji FSC. Prawie 90 proc. wypowiedzi w dyskusji to wartościowy materiał dla dalszej pracy partyjnej.

Trzeba, aby ten materiał opracować, poddać analizie, wyciągnąć wnioski i przydzielić członkom Partii konkretne zadania. Jak to zrobić, czy poprzez posiedzenie Komitetu Zakładowego z udziałem aktywu, czy poprzez posiedzenie egzekutyw lub zebrania organizacji oddziałowych — o tym najlepiej zdecydować towarzysze z FSC. Poważna ilość aktywu z sekretarzem Komitetu Zakładowego tow. Makuchem na czele doskonale wie, jak trzeba pracować i umie pracować.

Zbliża się termin IV Miejskiej Konferencji Partyjnej. Delegaci organizacji partyjnej FSC im. Bolesława Bieruta muszą przybyć na konferencję z głębokim przekonaniem, że walka o podniesienie poziomu pracy partyjnej, o mobilizację załogi do wykonania zadań produkcyjnych, prowadzona jest w ich zakładzie pracy z maksymalnym nasileniem, że biorą w niej udział wszyscy członkowie i kandydaci Partii w FSC.

W. S.



Na budowie biurowca PKS roboty są na wykończeniu. Zostanie on jeszcze w br. oddany do użytku. — Na zdjęciu: dwaj malarze Witold Aleks i Bronisław Galaz, którzy przy budowie biurowca wykonują 400% normy

**Nie tylko błoto i TOR**

**Traktorzyści PGR Cieleśnica za mało zaorali przed zimą**

Stan orzek zimowych na terenie zespołu PGR Cieleśnica (pow. Biała Podlaska) nie jest zadowalający, bo wynosi tylko 50%. W zespole są gospodarstwa, które plan orzek zimowych wykonały w 100 proc. (np. gospodarstwo Cieleśnica, czy Położki), jednak w większości gospodarstw sprawa ta przedstawia się bardzo źle.

Zastanówmy się, co jest przyczyną takiego stanu rzeczy. Otóż np. gospodarstwo Jableczno miało do zaorania 185 ha, a nie zaorało jeszcze połowy tego. Gospodarstwo jest położone nad Bugiem, grunty ma podmokłe, saposawate. Tegoroczna jesień — jak wiemy — obfitowała w deszcze i ziemia była wciąż rozmiękła. Skutek był taki, że na polach szczególnie nisko położonych grzęzły traktory. Miejscami orka była niemożliwa do przeprowadzenia. Bywały takie wypadki, że gdy jeden traktor ugrzązł i posłano drugi aby go wyciągnąć, ten drugi również ugrzązł.

Ale nie tylko złe warunki atmosferyczne utrudniały pracę.

Traktorzyści i kierownictwo majątków skarży się na to, że traktory, które wracają z remontu nie są pełnowartościowe pod względem użyteczności. Płynię stąd wniosek — TOR Lublin i Zamość niestaranie dokonuje remontów.

**Gromada Zachalew daje przykład odstawy końcówek zbożowych**

Gromada Zachalew w gminie Białobrzegi (pow. Luków) nie tylko zrealizowała w 100% roczny plan skupu zboża ale zarazem zlikwidowała wszystkie końcówki. Nie było tych końcówek dużo, po kilogramie, po trzy, po pięć, ale w sumie wynosiło to 350 kg zboża. Jochać lub iść z kilkoma kilogramami do punktu skupu było nieporęczne, to też sołtys tej gromady przy współudziale aktywu zorganizował grupę, która zbierała zaległe kilogramy zboża. Po zebraniu od wszystkich zboże odwieziono na punkt skupu. Plan został wykonany, końcówki uregulowane. Chłopi tej gromady zdali egzamin dojrzałości politycznej w spełnianiu obowiązków. Wielu z nich dostarczyło Państwu zboże ponad plan. Jan Mitura posiadający 2,12 ha sprzedał Państwu 68 kg zboża ponad plan Stefan Pawelec (5,51 ha) dostarczył ponad plan 198 kg zboża.

Podobnie postąpiło wielu chłopów innych gromad. Ale w gminie Białobrzegi jest i wielu opornych, którzy hamują wykonanie planu. W gromadzie Wygnanka Stanisław Czechowski posiadający 17,25 ha ziemi zalega z 4.528 kg zboża i 5.315 kg ziemniaków. Anna Kucia zalega z

1.630 kg zboża i 2.120 kg ziemniaków. Franciszka Mitura na wyznaczone do odsprzedaży 921 kg zboża i 1.650 kg ziemniaków nie dostarczyła ani kilograma. Ludwik Wołtaszek (9,52 ha) z gromady Stoczek na wyznaczone 1.907 kg zboża i 3.240 kg ziemniaków dostarczył zaledwie 2 q zboża.

Skutek jest taki, że wszystkie gromady z wyjątkiem Zachalewa nie wykonały jeszcze planów skupu zboża. Gromada Lipniak ma zaledwie 62% planu, kolonia Tchórzew 61%, Ruskawieś 67% itd. Dlaczego tak się dzieje, nie trudno odgadnąć. Prezydium GRN w Białobrzegach nie kwapiło się z przywołaniem opornych bogaczy do porządku. Na dowód tego może posłużyć fakt, że w gromadzie Wygnanka użytkuje 16 ha ziemi Sabina Mitura, która już od dwóch lat nie płaci podatków ani nie odsprzedaży Państwu zboża. Sprytna kulaczka mieszka w Lublinie, a do zbierania plonów wysyła swoich krewnych. GRN w Białobrzegach do tej pory „poszukuje” jej adresu. beczynnym patrząc na okradanie skarbu państwa. Nic więc dziwnego, że przy takim stylu pracy bogacze bezkarnie uchylali się od wypełniania obowiązków. Wprawdzie nałożono kilka grzywien, ale nie zostały one ściągnięte z powodu wyjścia ustawy amnestyjnej. Jednak przypominamy, że ustawa amnestyjna obejmuje tylko tych, którzy do końca br. spełnią swój obowiązek.

Za podszeptem bogaczy poszła część średniorolnych, którzy ociągają się w dostawach. Do tych powinien dotrzeć aktyw i wytłumaczyć im, że zwlekanie z realizacją zobowiązań jest szkodliwe dla naszej gospodarki narodowej, że szkodnictwo to godzi w Program Frontu Narodowego. Chłopi mało i średniorolni gminy Białobrzegi powinni pójść za przykładem chłopów z gromady Zachalew i zobowiązania swoje wypełnić co do kilograma.

J. M.

**SAMOKSZTAŁCENIE KOBIET WIEJSKICH**



Kobiety wiejskie zrzeczone w Kolach Gospodyń Wiejskich, pragnąc zdobyć jak najwięcej wiadomości fachowych z dziedziny upraw i hodowli, organizują kilka samokształceniowych, na których zaznajamiają się z najnowszymi zdobyczami nauki rolniczej. — Na zdjęciu: Franciszka Kucharska produkująca gospodyni z gromady Kobiela Wielkie w pow. Radomsko podczas robienia notatek z materiału szkoleniowego. (CAF — fot. Rytel)

Frańczuk teraz pracuje w warsztatach. Ma lat 25, traktorystą jest od roku 1948. Proszę go, aby zdradził sekret, dlaczego jego traktor pracował około 7000 godzin bez awarii, zanim został oddany do kapitalnego remontu, a inne traktory pracują niekiedy tylko połowę tego czasu.

— Nie jest to żaden sekret — odpowiada — a należyta konserwacja. Należy stale kontrolować wszystkie śrubki i nakrętki, starannie smarować, czyścić, a gdy traktor jest na dotarciu, nie przeciążać go, nie doprowadzać do zbyt szybkich obrotów. Chyba o tym wszyscy traktorzyści wiedzą, dlaczego jednak tego nie robią?

Frańczuk lubi swą pracę, jest zdyscyplinowany, obowiązkowy. Chciałby jeszcze ukończyć kurs kierowców samochodowych i uzyskać prawo jazdy.

Nie wszyscy jednak traktorzyści na terenie zespołu są tacy, toteż ich traktory mają często awarie, co opóźnia wykonanie planów. Wydajna praca traktorów, należyte ich utrzymanie musi się stać ambicją każdego traktorzysty.

Obecnie większość traktorów jest w remoncie.

Terminowe i solidne wykonanie napraw umożliwi odrobienie zaległości i sprawne przeprowadzenie wiosennych prac w polu.

W. K.

## Jakie wnioski należy wyciągnąć z błędów tegorocznej pracy ZBM

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w roku bieżącym ma bezspornie poważne osiągnięcia. Plany produkcyjne pod względem finansowym były wykonywane. W Zjednoczeniu wyrosła nowa ludź, którzy uczestnicząc we współzawodnictwie porównywalni są z innymi przykładowo. Murarz Mikołajczyk wzwał Wargockiego do pobicia rekordu krajowego w systemie trójkowym i zachęcił w ten sposób innych do wzmoczenia wysiłku w pracy. Stary rekordzista i przodownik pracy Ka. sprzak zyskał szereg nowych osiągnięć. Malarze Bodzak i Kloc osiągnęli 460% normy. Zwiększono, choć jeszcze w niedostatecznym stopniu zatrudnienie kobiet i ich szkolenie. Uruchomiono i skierowano na właściwe tory szkolenie zawodowe, które nabiera coraz większego rozmachu. Przed kilkoma dniami rozpoczęło się jednoroczne szkolenie majstrów.

Wszystko to przyczyniło się do stałego podnoszenia wydajności pracy, która w bieżącym roku w porównaniu z rokiem ubiegłym jest wyższa o 20—50%. Jest to niewątpliwie duże osiągnięcie, szczególnie wobec faktu, że płynność kadr ZBM jest większa niż gdzie indziej.

W chwili obecnej ZBM czyni wszystko, by zrealizować roczny plan finansowy, ale nie jest dla nikogo tajemnicą, że plan rzeczowy nie będzie wykonany. Złożyło się na to wiele powodów. Dobrze będzie, jeżeli je przeanalizujemy i wysnujemy wnioski, które pomogą usunąć błędy w roku przyszłym.

Zasadniczym i najbardziej niedocenianym przez Zarządy i Oddziały Zjednoczenia zagadnieniem jest dyscyplina pracy na budowach. Jak wykazują zestawienia statystyczne, wskaźnik nieobecności jest poważnie przekraczany. Złożyło się na to przysłowiowe „murarskie” ponie, działy i soboty, a także „operatywność” Bazy Transportu, która po każdej niedzieli „nawala” z przywo-

## O sekretarzu „Samosiuc” i 30 godzinnej dobie

Właściwie sekretarz był chłopem dobrym. I uczciwym, i pracowitym, i wyrozumiałym. Tylko, że jedną wadę miał. „Samosiuc” — wolał na niego, bo wszystko sam chciał zrobić, bo nikogo do roboty nie dopuszczał.

I to „samosiostwo” było źródłem wiecznych jego kłopotów.

Zona go w domu nie widziała całymi dniami.

— Gdzie się podziewasz 20 godzin poza domem?

Dziecko go nie znało, a gdy go czasem zobaczyło, to zaraz w płacz. Słuchał chłop żoninego krzyku i dziecięcego płaczu i myślał:

Zeby to doba miała 30 godzin, to bym i w robotcie podolał w domu więcej był, a tak... jak tu coś zmienić, kiedy...

— Naradę produkcyjną trzeba zrobić...

— Akademii TPPR trzeba zorganizować...

— Zebranie grup związkowych przeprowadzić...

— A praca kulturalna - oświatowa Ligi Kobiet nie ważna?

— A opieka nad świetlicą zakładową to głupstwo?

Wszystko ważne, wszystko trzeba zrobić, a czasu stałe mało i znikąd dobrego słowa.

Ale już najgorzej czuł się sekretarz, gdy był na odprawie w Komitecie. Tam już się nasłuchał, co trzeba było zrobić, a czego u niego w zakładzie nie zrobiono.

Tłumaczył się chłop jak mógł, że przecież nie siedzi, że pracuje od rana do nocy.

Naradę produkcyjną towarzysze zrobiłem, gazetkę ścienną wydałem, sam do niej wszystkie artykuły napisałem, a strona graficzna też dużo czasu pochłania. Na zebraniach Ligi Kobiet wygłaszałem zawsze referaty, zorganizowałem akcję sportową w naszym zakładzie i prowadzę wszystkie treningi, a jeśli chodzi o tych agitatorów, to wiecie sami, że wykaz nadesłałem do Komitetu, tylko, że nie miałem jeszcze czasu zawiadomić o tym tych towarzyszy, więc za nich prowadzę agitację w zakładzie.

— Więc jak widzicie, ja naprawdę nie siedzę, pracuję, sam pracuję, więc dlaczego macie do mnie pretensje. Gdyby tak doba miała 30 godzin...

— A gdyby tak towarzysze sekretarz pomyślał o tym, żeby i inni pracowali. Nie wszystko sam. Coooooo?..

żeniem ludzi z terenu. Kiedy dodamy do tego godziny stracone z powodu codziennych opóźnień w dowożeniu do pracy robotników z hoteli, to jasne staje się skąd wzięły się tysiące nieusprawiedliwionych roboczogodzin. Świadczy to o tym, że za gadanie dyscypliny pracy nie było przez Zjednoczenie, Zarządy i Oddziały należycie analizowane i że niewiele zrobiono dla jej podniesienia. Również Rady Zakładowe nie interesowały się tym zbytnio.

Drugim czynnikiem, który w najmniejszym stopniu zaważył na pracy Zjednoczenia było nieudolne planowanie. Zamiast przejść na planowanie oddolne i długofalowe, planowano coraz bardziej ślamazarnie co doprowadziło do tego, że Zarządy i Oddziały nie mogą zrozumieć ogólnych założeń planowych i że plany operatywne w IV kwartale są całkowicie nierealne.

A oto przykład planowania w ZBM. Z końcem września ZBM przestało swoim jednostkom dyrektywne wskaźniki na IV kwartał. Plan został podzielony na poszczególne budowy, otrzymał go też ZB 1. Doprowadziło to do tego, że Zarządy i Oddziały często jego realizowanie. Ale w połowie października Zjednoczenie plan zmieniło podnosząc go o 23%. Na tym jeszcze nie koniec: 22 listopada ZBM na ogólnie polecenie zmienia po raz drugi plan ZB 1 podnosząc go jeszcze o 24%. Trzeba nadmienić, że zarówno w pierwszym jak i w drugim wypadku Zjednoczenie zmieniając plan „zapomniało” o zmianie ilości roboczogodzin albo wskaźnika wydajności. Uczyniło to dopiero przed paru dniami i obecnie opracowuje się plany dotyczące miesięcy mijonych.

Na październik i listopad wskaźnik wydajności został ustalony na poziomie miesięcy letnich. Z dyrektywnych wskaźników na grudzień wynika natomiast, że w tym miesiącu wydajność winna być na rob./godz. wyższa niż osiągnięta w miesiącach letnich, co ze względu na warunki atmosferyczne oraz słabe przygotowanie do robót zimowych jest niemożliwe.

Mimowolnie nasuwa się pytanie, czy ZBM i Centralny Zarząd Budownictwa Miejskiego „Zachód” nie wzdają, że ciągle zmiany planów w czasie ich realizacji nie mobilizują załóg a demobilizują je, że łamią wszystkie harmonogramy i plany zaopatrzenia? Ze planowanie oddania w końcu grudnia br. obiektów, w których w obecnej chwili roboty murowe są wykonane w 50% jest absurdem nawet dla kogoś nieobeznanego z postępem robót w budownictwie? Takie planowanie zniechęca załogę, ponieważ nie tylko odbiera możliwość wykonania planów, ale pozbawia również premii należnej robotnikom za wykonanie zadań produkcyjnych. I dlatego też właśnie w planowaniu winno Zjednoczenie szukać przyczyn braku frontu robót dla swoich załóg na zimę.

Wzrost takiego stanu rzeczy jest również Wydział Wykonawstwa, który za mało interesował się planowaniem operatywnym, oddając inicjatywę w ręce ludzi, którzy niejednokrotnie o budownictwie nie mieli żadnego pojęcia. Brak właściwej organizacji, nieprzemyślane i ciągłe zmiany na różnych budowach (często mniej ważnych) spowodowały masowy odpływ siły roboczej z ZBM w czasie lata. Jeśli dodamy do tego brak kolektywnej pracy w samej dyrekcji, otrzymamy w sumie błędy, które przez długi jeszcze czas będą spędzać sen z powiek naczelniemu inżynierowi ZBM.

Baza Transportu była przez cały rok „wąskim gardłem” Zjednoczenia. Mała troska o Bazę Transportu i panująca tam niezdrowa atmosfera sprawiły, że nie zawsze była ona w stanie przyjąć nadchodzące przesyłki wagonowe, nie mówiąc już o transporcie wewnętrzny Zakładowym, który został oddany w ręce prywatnych przewoźników, co pochłonęło kilka milionów złotych. Stanowiąc one będą niezbyt chlubną pozycję w bilansie pracy ZBM.

O walce o obniżkę kosztów własnych w Zjednoczeniu mówi się prawie na każdej naradzie, ale nie wiele w tym kierunku uczyniono. Wskutek bezplanowości i ciągłej zmiany nasilenia na budowach trzeba było dokonywać przerzutów materiałów, co w wielu wypadkach (koszt przewozów i tłuczek) podwajało ich cenę.

Marnotrawstwo, do którego po prostu przyzwyczailo się Wykonawstwo Zjednoczenia, jak instalowanie

urządzeń higienicznych i ciepłych w otynkowanych już budynkach jest wynikiem braku koordynacji robót budowlanych z instalacyjnymi. Piętnował to już wielokrotnie „Lubelski murarz”, gazetka zakładowa ZBM, jednakże bez skutku. Ostatnio jeszcze w bloku Nr 9 na ZOR-Zachód już po omalowaniu monterzy „grzebali się”, ciągle sobie coś przypominając i krusząc wykończone ściany.

Konsekwencje brakoróbstwa są fatalne. Ciągłe się latami poprawki kosztują Zjednoczenie dużo czasu i pieniędzy, a zarządzenia Ministra Budownictwa dotyczące podwyższenia jakości wykonawstwa leżą w szufladach.

Wszystko to wynika w dużej mierze z braku analizy kosztów własnych w ZBM. Wykazałaby ona już na początku roku nierealność przyjętych kosztorysów (które teraz na przedzie się uaktualnia). Konsekwencją przyjęcia bez analizy nierealnych kosztorysów od inwestorów, jako podstawy do opracowania planu na rok bieżący jest olbrzymia rozbieżność między planem, a rzeczywistym jego wykonaniem. Bo skoro na podstawie kosztorysu zanizowanego na 1 milion złotych, zaplanowano wykonanie budynku w ciągu 6 miesięcy to po wydatkowaniu tej sumy w określonym czasie okazało się, że budynek nie jest ukończony.

Niedawno dopiero zaczęto analizować przyczyny, dla których plan rzeczowy Zjednoczenia utknął na 56 proc., mimo, że plany finansowe z małymi wyjątkami były wykonywane. Doszukano się przyczyny, ale trochę za późno.

W świetle przytoczonych osiągnięć i błędów wnioski dla Dyrekcji Zjednoczenia wypływają same i są jasne:

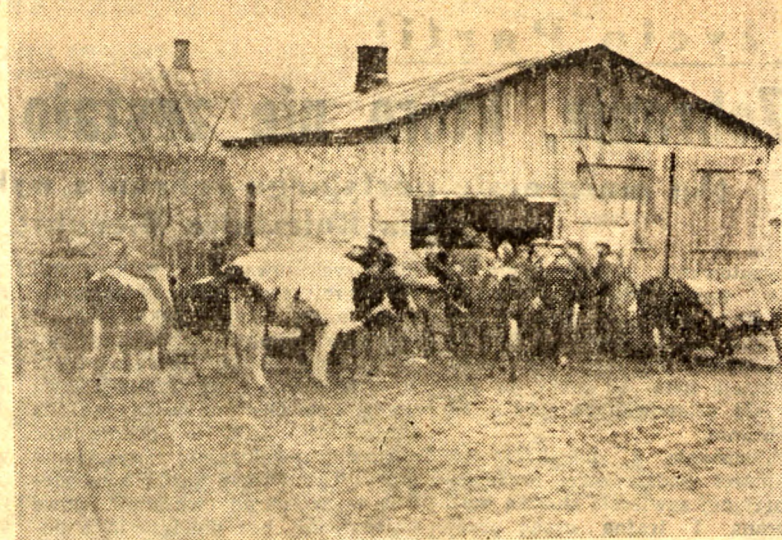
Zlikwidowanie nieusprawiedliwionej nieobecności, postawienie zagadnienia dyscypliny pracy na budowach na pierwszym planie działalności dyrekcji, KZ PZPR, rad zakładowych, ZMP i innych organizacji społecznych pozwoli wykryć ogromne rezerwy siły roboczej, pokryć jej niedobór, na który ZBM stale narzeka;

— gwarancję realnego planowania da włączenie do planowania pionu technicznego;

— zorganizowanie transportu zdolnego do zaspakajania potrzeb wewnątrzzakładowych, zlikwidowanie „wąskiego gardła” w Bazie Transportu, zapewni wprowadzenie ładu i porządku, zdrowej atmosfery i dyscypliny;

— w ZBM konieczne jest stworzenie komórki analizy kosztów własnych przy Wydziale Dokumentacji i Umów oraz otoczenie większą niż dotychczas opieką ludzi, którzy swą ofiarnością i pracą zasłużyli na nią, a wyeliminowanie jednostek nieproduktywnych, które nie chcą się włączyć do twórczej pracy.

Stanisław Duch  
korespondent zakładowy



Chłopi z gminy Kurów odstawiają „końcówki” żywności na punkt skupu.

## Interwencje „Sztandaru Ludu” skutkują

— Donoszę redakcji o życiu jednego chłopca, Kazimierza Kłoca — pisał do nas korespondent terenowy z pow. Chodel (pow. Lublin). Z listu wynikało, że chłopak pracował u kulaków Józefa Chodyry i Edwarda Czuryńkiewicza i był przez nich wyzyskiwany.

— Zwracam się z prośbą o zajęcie się chłopcem — zakończył list korespondent. — Uważam, że chłopak powinien nauczyć się jakiegoś fachu, a nie wysługiwać się kulakom wtędy, kiedy mamy ustroj zapewnijający naszej młodzieży możliwość zdobycia wykształcenia i zawodu.

Sprawą Kazimierza Kłoca zainteresowaliśmy Zarząd Powiatowy ZMP w Lublinie, który doprowadził ją do końca i zawiadomiasz nas w liście z dnia 9.XII. br., że „Kazimierz Kloc już nie służy u kulaka, lecz został skierowany do pracy w Przedsiębiorstwie Budowlanym w Lublinie”.

W artykule pt. „Jak Wam nie wstyd radni i sołtysi gminy Uścimów” z dnia 20.X. br. sołtys gromady Jedlanka Nowa (gm. Uścimów) ob. Stanisław Szymanek został skrytykowany za niewywiązywanie się z obowiązkowych dostaw względem Państwa. Sołtys nie sprzedał Państwu 220 kg zboża, 340 kg ziemniaków, 100 l. mleka. Prezydium PRN we Włodawie, wychodząc ze słusznej go założenia, że nieobowiązkowy obywatel nie może być sołtysiem zawiadomiasz nas pismem z dnia 25.XI. br., że ob. Stanisław Szymanek zostanie zwolniony z zajmowanego stanowiska.

Dnia 24.IX. br. w naszym dzienniku ukazała się notatka pt. „Ożywić pracę koła ZMP w kolorii Cegielnia”. Korespondent terenowy zwrócił uwagę na złą pracę przewodniczą

cego zarządu Koła ob. Zygmunta Ziomka.

Odpowiadając na krytykę Zarząd Powiatowy ZMP w Lublinie informuje nas, że otoczył należytą opieką Koło w Cegieli. Przewodniczącym jest tam obecnie ob. Arkadiusz Skubisz, który dba o systematyczne szkolenie członków i inne prace Koła.

W sierpniu br. w notatce pt. „Trzeba zaprowadzić porządek w rejestrach CUSiK w Konopnicy” sygnalizowaliśmy o niedociągnięciach w pracy tej placówki.

W odpowiedzi Prezydium GRN w Konopnicy zawiadomiasz nas, że w konsekwencji analizy pracy CUSiK zostały przeprowadzone zmiany personalne, przy czym Prezydium GRN otoczyło referat CUSiK szczególną opieką.

Niedawno doniósł nam korespondent o nieporządkach panujących w GS Krańcicy (pow. Krasnostaw), gdzie dziurawy dach nie chroni sklepowych przed opadami atmosferycznymi.

W odpowiedzi na interwencję PZGS donosi, że Zarząd GS zobowiązał się doprowadzić uszkodzony dach do porządku.

Zwrócił się do nas z prośbą o interwencję ob. St. Krawczyk, zamieszkały w Kolonii Chrzanów (pow. Krańcicy), żaląc się na niesłuszną wysokość wymierzonych mu dostaw.

Na skutek naszej interwencji — jak donosi Prezydium PRN w Krańcicy — przeprowadzono dokładne dochodzenie, które potwierdziło słuszność zażaleń i spowodowało zmniejszenie wymiaru.

## Korespondent odpowiada na list redakcji

Dziwi Was, że będąc korespondentem nie napisałem jeszcze ani jednej korespondencji. Tak, to prawda, ale

nie znaczy to, że już całkiem zaniedbałem się, że przyczyną tego było wyłącznie moje niedbalstwo, czy brak zainteresowania. Takie posądzenie byłoby niesłuszne, gdyż wiele korespondencji napisałem, ale żadnej z nich nie wysłałem. Brak mi było odwagi. Zdawało mi się, że i tak wszystkie pójdą do kosza. Dopiero po przeczytaniu Waszego listu zrozumiałem, że moja korespondencja może przyczynić się i to w wielkiej mierze do usunięcia wielu braków na moim terenie. Wasz list podniósł mnie na duchu. Znalazłem w nim właściwe podejście do człowieka. Dlatego też dołoży starań, by pracą korespondenta odzyskać się zaufanie, jakim mnie darzycie... Chciałem jeszcze dodać, że takich jak ja jest jeszcze tysiące, którzy potrzebują opieki i zainteresowania, zaufania i pomocy ze strony Partii i organizacji społeczno-politycznych. Kończąc, dziękuję za list i życzenia owocnej pracy w roli korespondenta.

JERZY KULESZA  
kol. Amobrów, gm. Łucka  
pow. Lubartów.

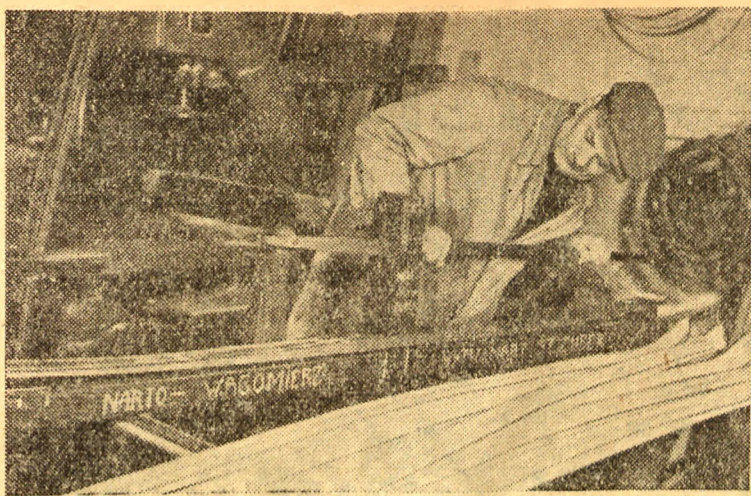
## SPROSTOWANIE

Do notatki informującej o skutkach naszych interwencji, zamieszczonej w n-rze 298 (2631) „Sztandaru Ludu” z dnia 13—14 XII. 1952 r. zakradł się błąd, który obecnie prostujemy. Ukaranymi za nieprzebieżanie dyscypliny pracy ob. ob. Zaręba, Szymuta i Chmiel są pracownikami GS w Radecku, a nie CUS, jak mylnie podano.

**ZDOBYCZE  
AKCJI SOCJALNEJ  
W.G.S. P.Z.G.S. I O/O C.R.S.  
w woj. lubelskim**

**100% 1949r.** **265% 1952r.**

*Dzieci przybývajúce na koloniach i obozach letnich*



Stanislaw Zubek w Zakopanem produkuje obecnie narty o slizgach plastycznych, ciesząc się dużym uznaniem sportowców. — Na zdjęciu: St. Zubek w warsztacie przy pracy.

## Skład polskiej drużyny hokejowej na pierwszy mecz z Finlandią

Na pierwszy międzypaństwowy mecz hokejowy z Finlandią, który odbędzie się 30 bm. w Katowicach ustalono następujący skład drużyny polskiej:

bramkarz — Koczub (rezerwowi Szlendak) obrońcy — Penczek i Skarzyński II oraz Bromowicz i

Chodakowski. I atak — Jeżak, Csorich, Lewacki, II atak — Olszowski, Palus, Masekko, III atak — Czech, Trojanowski, Nowak.

### Mecz Polska - Finlandia przełożony

Zapowiedziany na poniedziałek 29 bm. międzypaństwowy mecz hokejowy Polska - Finlandia został przełożony na 30 bm. Drugie spotkanie hokeistów Finlandii z reprezentacją młodzieżową Polski rozegrane zostanie prawdopodobnie 31 bm.

## Aleksander Piech

Sekretarz Rady Okręgowej ZS „Budowlani”

# Nowy regulamin SPO rękonią podniesienia poziomu sporu wyczynowego

Wprowadzona uchwałą Rady Ministrów z kwietnia 1950 r. odznaka „Sprawny do Pracy i Obrony” jest wyrazem wymagań stawianych w dziedzinie socjalistycznego wychowania fizycznego wszystkim kołom sportowym, LZS-om i organizacjom szkoleniowym. Odznaka ta stanowi obecnie podstawę systemu powszechnego i wszechstronnego wychowania fizycznego, spełnia doniosłą rolę w wychowaniu zdrowych, sprawnych i aktywnych budowniczych Polski Ludowej. Wprowadzenie odznaki podnosi sprawność do pracy i obrony, zobowiązuje do systematycznych ćwiczeń fizycznych, podnosi technikę sportową. Przez wprowadzenie odznaki wychowuje się świadomych realizatorów zadań, jakie stawia przed ruchem sportowym nasze Państwo Ludowe.

Regulamin odznaki został ustalony na podstawie radzieckiej odznaki „Gotów do Pracy i Obrony”. Odznaka SPO stała się zaszczytnym odznaczeniem sportowca Polski Ludowej. W szlachetnym współzawodnictwie zdobywania odznaki wzięło udział setki tysięcy młodzieży szkolnej, robotników i żołnierzy, studentów i pracowników umysłowych. O popularności odznaki świadczy fakt, że w pierwszym roku jej zdobywania w samych tylko zrzeszeniach związkowych uzyskało odznakę 118.000 obywateli. W trakcie zdobywania

norm na odznakę „odkryto” na terenie naszego województwa takich zawodników jak: Wydrówna, Jankiewicz, Kupczyk i wielu innych.

Jednak pomimo tych poważnych osiągnięć regulamin odznaki posiadał już w swoim założeniu wiele błędów. Przede wszystkim mimo projektów nie wprowadzono w życie odznaki II stopnia, co doprowadziło do tego, że zdobywanie pewnych norm przedstawiało jedynie trudność dla obywateli nie uprawiających systematycznie wychowania fizycznego, natomiast czynni zawodnicy zdobywali je bez większego wysiłku. Dlatego też zdobywanie odznaki I-go stopnia przez okres 1951 i 1952 roku stało się dla zawodników mniej atrakcyjne a to wpłynęło nieaptywnie w dużym stopniu na obniżenie poziomu sporu wyczynowego. Również rozdrobniona ilość kategorii wieku jak też zagmatwana dokumentacja nastęrczały wiele trudności w organizowaniu zdobywania odznaki. Dlatego też Główny Komitet Kultury Fizycznej wydał obecnie nowy regulamin odznaki.

Nowy regulamin przewiduje następujące rodzaje odznaki:

BSPO stopnia dziecięcego dla kategorii wieku 11—14 lat,

BSPO stopnia młodocianego dla kategorii wieku 15—16 lat,

SPO stopnia I dla kategorii wieku 17—35 lat,

SPO stopnia I dla kategorii wieku powyżej 36 lat,

SPO stopnia II dla kategorii wieku 17—35 lat,

SPO stopnia II dla kategorii wieku powyżej 36 lat, odznakę wybitną BSPO stopnia dziecięcego i młodocianego, jak też SPO stopnia II.

Zmniejszona została również ilość norm z 12 do 9. Zamiast normy teoretycznej obowiązywać będzie wysłuchanie wygłoszonej na kulturze fizycznej oraz o ochronie zdrowia i pomocy doraźnej. Strzelanie zamiast ćwiczeń obowiązkowych będzie jednym z ćwiczeń do wyboru, a grupa V ćwiczeń do wyboru „odwaga” została skreślona, ponieważ elementy tej grupy przewijają się w innych ćwiczeniach.

Poważnie uproszczona została dokumentacja odznaki gdzie zamiast legitymacji kontrolnej obowiązywać będzie jedno - stronicowa karta przebiegu zdawania norm.

Nowy regulamin odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony”, który obowiązywać będzie od 1 stycznia 1953 roku stanie się potężnym czynnikiem umasowienia i podniesienia poziomu naszego sporu wyczynowego.

## Obwieszczenia

### PIERWSZA REJESTRACJA MĘŻCZYZN ROCZNIKA 1953

W czasie od 10.I. do 10.II. 1953 r. prezydja rad narodowych będą przeprowadzały pierwszą rejestrację mężczyzn przedpoborowych urodzonych w 1935 r.

Przedpoborowi obowiązani są zgłosić się do rejestracji osobiście w prezydjach rad narodowych, właściwych ze względu na miejsce zamieszkania z dokumentami stwierdzającymi:

- 1. tożsamość osoby (świadcstwo urodzenia), 2. wykształcenie, 3. zawód, 4. miejsce pracy i zajmowane stanowisko, 5. przeszkolenie w dziedzinie wychowania fizycznego.

Blizsze dane dotyczące pierwszej rejestracji podane są w obwieszczeniach o przeprowadzeniu rejestracji, rozplakatowanych na terenie miasta — gromady. 639/K

**PANSTWOWY ZAKLAD UBEZPIECZEN** zawiadamia, że na mocy Ustawy z dnia 28 marca 1952 r. o ubezpieczeniach państwowych (Dz. U. R. P. Nr 20, poz. 130) i zgodnie z § 15 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 28. III. 1951 r. (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 163) — składki za 1953 r. z tytułu obowiązkowych ubezpieczeń płatne są w ciągu miesiąca stycznia 1953 r. Niezapłacone składki za ubezpieczenie obowiązkowe w terminie pociągnie za sobą pobieranie ustawowych opłat za zwłokę

i wdrożenie postępowania egzekucyjnego, co narazi płatnika na dalsze dodatkowe koszty.

**PANSTWOWY ZAKLAD UBEZPIECZEN** 691/K

### Przetargi i licytacje

**PRZETARG NA USLUGI TRANSPORTOWE** Lubelskie Zakłady Piekarnicze w Lublinie ogłaszają przetarg na usługi transportowe wykonywane samochodami lub platformami konnymi.

Oferty pisemne ze wskazaniem rodzaju pojazdu, jego pojemności, określenia czasu usług oraz proponowanego wynagrodzenia składać należy w nieprzekraczalnym terminie do dn. 31.XII.52 r. godz. 12 w biurze L.Z.P. przy ul. H. Sawickiej 20, gdzie również udziela się bliższych informacji w zakresie warunków przetargu.

Lubelskie Zakłady Piekarnicze zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub oferentów. Na oferty nieprzyjęte pisemnych odpowiedzi nie udziela się.

Rozpoznanie złożonych ofert nastąpi w dnia 31 grudnia 1952 r. o godz. 12 w biurze L.Z.P. 680/K

### Pracownicy poszukiwani

**SEKRETARKE SZKOŁY** zatrudnij **TECHNIKUM POCZTOWE** w Lublinie, ul. 1 Maja 10. Wiadomość w sekretariacie w godz. 15—17. 3693/G

**INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW MLYNARSKICH I BUDOWLANYCH** w dowolnie wybranym miejscu na terenie województwa zatrudni od zaraz **ZARZĄD MŁYNÓW GOSPODARZYCH EKSPozytura Wojewódzka** w Lublinie, ul. Jarosława Dąbrowskiego 18/2. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 676/K

**MAGAZNIERA I KALKULATORA** zatrudni od zaraz **SPÓŁDZIELNIA „WŁÓKNO KRAJOWE”**. Wiadomość: Lublin, Szenwald 4. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 675/K

### OGŁOSZENIA DROBNE

#### ZGUBIŁY

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin, pokwitowanie złożonych do kumentów na otrzymanie dowodu osobistego. Domańska Maria. 3662g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Kurów na nazwisko Skorupska Teresa. 3663g

Zgubiono kartę meldunkową Nr L II 10554 wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Płoszyńska Weronika, zam. Lublin, ul. Łęczyńska 7/5. 3664g

Skradziono kartę meldunkową wydaną przez PMRN Słupsk, indeks i legitymację studencką wydaną przez Akademię Medyczną Lublin, legitymację ZSP, T.P.P.R., pokwitowanie na dowód osobisty na nazwisko Płodowska Barbara. 3664g

Skradziono legitymację Zw Zaw. Nr 53295 na nazwisko Pstruszczyńska Maria. 3665g

Została zgubiona przepustka tymczasowa na teren FSO wydana przez Zarząd Budowlany LPZB Nr 4 na nazwisko Lublin ekł Tadeusz. 3667g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Imielin na nazwisko Sabuda Alojzy. 3671g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez PMRN Lublin, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Zmudzak Edward. 3668g

Skradziono kartę meldunkową wydaną przez PMRN Lublin, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Zmudzak Edward. 3668g

Skradziono legitymację służbową wydaną przez PPRN Wydział Oświaty Lublin, legitymację Zw. Zaw., kartę meldunkową wydaną przez PGRN Chodel na nazwisko Potapniuk Bronisława. 3672g

Dr Kliniki Okulistycznej Bąkowskiej Alcji za pomysłną operację oka i leczenie oraz siostrze Stanisławie Błaziak za troskliwą opiekę składam serdeczne podziękowanie. Szymański Wiktor. 677k

Zgubiono dowód tożsamości konia Nr 245659. Na zwłokę posiadacza Gąsik Stanisław, zam. Garbów. 3668g

Skradziono legitymację studencką Nr 102 wydaną przez UMCS na nazwisko Tomaszewska Krystyna. 3670g

Zgubiono przepustkę na teren FSO na nazwisko Mitura Marian. 3673g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin oraz kwity podatkowe na nazwisko Czuchryta Jan. 3674g

#### WIAKRA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy katechizmu. Łódź — skrytka 163. 630k

Kursy Pisania na Maszynie Marii Wierzbickiej w Lublinie, Kruczkowskiej 10, tel. 20-84 przyjmują zapisy na kurs, który rozpocznie się w dniu 2 stycznia 1953 roku. 672k

A były przecież złote czasy — gdy Ulanów był Uliną\*), i potem, za Austriaka, gdy rajcy miejscy akta pod dużą pieczęcią datowali: „Dane w mieście sławetnym Ulanowie roku pańskiego...” Sławetnych miało się flisaków, znanych daleko, na rzekach wszystkich trzech zaborców. Wyrazili w marcu, by wrócić na Barbarę i odsiedzieć „kancelarie” za starym cmentarzem należne dwa tygodnie kwarantanny. Oczyszczeni z dżumy, tyfusu, cholery rozchodzili się potem po domach, przynosząc na wigiliję guldeny, marki, ruble, pierniki toruńskie, wzorzyste tkaniny wiedeńskie, zioła wódke gdańską i rosyjską czaj.

„Jeszcze coś przywołaj, matko, coś, od czego dzieci rozdziły się nieżywe, albo kalekie” — chciał wtrącić Szczęsny, ale w porę się pohamował. Po co? Stara tylko by się obraziła. Zachował to dla siebie, jak również i to, że złote guldeny miał rękami, a „chłopy” i „urzedniki” — tę samą mniej więcej klepał biedę.

Przespawszy się w łóżku po raz pierwszy od wielu dni, ba — nie tylko w łóżku, ale i pod pierzyną, pod pierzyną jak kopia, jak majestat, zabrał się do naprawy wozu, o czym się wczoraj zgadalo, a potem, gdzieś koło południa,

\*) — Ulanów — Ulinia — Oryginalny dokument o założeniu miasta Ulanowa spłonął w czasie pierwszej wojny światowej. Ale w latach 1911—12 „Słowo Polskie” rozpisalo ankietę na temat „Nasze mieszczaństwo” — ankietę opartą na współzawodnictwie korespondentów z miast i miasteczek Galicji. Jeden z tych współzawodników, po opisie Ulanowa, podał w swej korespondencji następujący opis aktu erekcyjnego:

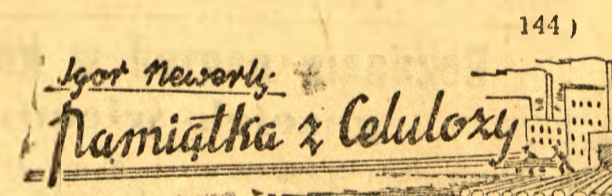
W imię Boga Wszechmogącego. Amen. — Stanisław Uliński Ulinia, podczaszy ziemi przemyskiej, wiadomo czynię tym pismem moim tak stanom szlacheckim, jak i kupcom i rzemieślnikom wszelkim, że założył miasto pod nazwą Ulinia pomiędzy rzekami Sanem i Tanwią. Temu miastu nadałem ogrody, pola, łąki, place na domy, na spichrze, których nikt mieć nie może, ani budować prócz obywateli miasta.

Także na browary, folwarki, place są już wymierzono. Folwarki, browary i siodownie mają być wolne od placenia czynszu czasy wieczynni.

„Daje paszę dla bydła i pozwalam rąbać drwa w lasach przyległych do gruntów miejskich czasy wieczynni. Sądzić się będą prawem magdeburskim jak w innych miastach królewskich. Na sędziów dożywotnich ja i pospólstwo miasta wybierać będę ludzi uczciwych i mądrych. Także z pospólstwa wybierać się będzie dwunastu rajców. Takim sądom wszyscy obywatele miasta podlegać mają. Przy nich albo ja sam zasiadać będę, albo czekać godnego poszła.

Co powinni czynić i potomkowie miasta. Cechy między rzemieślnikami być mają, targi takie i wolności wszelkich u J. K. Mości na przyszłym Sejmie wyproszę.

Dan w grodzie Sandomierskim we wtorek w dniu św. Agnieszki Panny, roku Pańskiego 1618, Stanisław z Uliny Uliński.



poszedł do Arona po odpowiedź; przed tym jednak wstąpił na pocztę.

— Czy nie ma korespondencji dla Lubarta? — Owszem, tym razem jest — odrzekła młodzianka urzędniczka, akcentując „tym razem” dla zaznaczenia, że go pamięta. — Poproszę o dowód.

Przeczytawszy „Symche”, nie od razu uwierzyła, że portret o twarzy junackiej i kamiennej, wykapany Janosik, tylko bez piórka — to naprawdę Symche. A uwierzywszy (że też tylko Żydzi potrafili się tak maskować!) koniusz, kiem palca wypchnęła za okienko moźżeszowy dowód z listem w środku.

Kochany Szymku! — pisał Olejniczak — jestem ogromnie zadowolona że mogłeś nareszcie wyjechać na wies i zająć się swym zdrowiem. Tyle razy przecież mówiłam, że masz pluća zagrożone i musisz się ratować za wszelką cenę, ale mi nie uwierzyłeś. Wszyscy cię pozdrawiają serdecznie: Babcia, Pella, rodzice, Jankowie i mała Madziula, która będzie miała teraz pięć lat albo i więcej. Wujek zgadza się i nawet chętnie ci pomoże, tylko musisz wstąpić do niego na Prostą. Uszanuj starego, nie ma sensu, żebyś się dąsał na człowieka, który mógłby być twym ojcem i któremu Twój los leży na sercu, chociaż tego nie okazuje.

Całuję Cię mocno i życzę szczęśliwego pobytu w górach. Twoja Franja.

Wszystko stawało się jasne. Madzię czekał wyrok skazujący na 5 lat, a może i na dłużej Partja zgadzała się na jego wyjazd do Hiszpanii, towarzyszy Prosty miał to ułatwić. Nie trzeba już było szukać schronienia na tratwach. Można było nareszcie walczyć nie z ukrycia i nie kamieniami, lecz otwarcie, z bronią w ręku. W górach nieznanym, co prawda, daleko, w powiecie granadzkim, jak Bronia śpiewała, ale tak samo o ziemię dla chłopów, o sprawę tę samą co w Polsce.

Wrócił, nie wstępując do Arona, i zabrał się do przerwanej pracy nad strzaskaną drabiną wozu. Matka Chwostka nadziwił się nie mogła, że tak składnie mu idzie...

— Zostalbyś — mówiła — wypocząłbyś sobie, a i mnie byś pomógł przy gospodarstwie.

— Istotnie, parę dni spokojnych, na uczciwym wikcie, snu pod dostatkiem, trochę pracy na świeżym powietrzu, to by się wszystko przydało. Czuł się bardzo zmęczony i wycieńczony.

Może by i przyjął tę propozycję, żeby ruszyć do Hiszpanii w lepszej formie, ale przyszło dwóch Żydów na podwórko. I przedtem już cagle wyglądali zza płotu, myślał jednak, że przez pustą ciekawość.

— Przepraszamy, ale pan jest przecież Żydem? — To się wydać błyskawicą rozniósło, jak w każdym miasteczku. Od Arona. Przykro mu było ze względu na Chwostkową, która od tego posądzenia buraczała, ale co miał robić.

— Powiedzmy. O co panom chodzi? — I pracujesz pan w sobotę, i papierosa palisz w sobotę? — Ach, o to... No wiecie, ja tych przesądów nie uznaję. Jestem Żydem postępowym, to chyba wystarczy? — Spojrzeli po sobie.

— A czy długo zamierza pan u nas zabawić? — Nie wiem, to się pokaże.

— Oj, nie bądź pan taki chojrak, nie zaczynaj, bo się źle skończy.

Wskazywał na mrowie ludzki za płotem.

— Kochana panj Chwostek, po co to? Żyliśmy dobrze i dalej chcemy żyć dobrze, po sąsiedzku. Niech mu panj każe odejść. Za nic nie ręczymy, za nic!

Szczęśny spojrział na tłum napierający od ulicy, dziki i ciemny jak Falanga w dniu św. Stanisława... Na Chwostkową, zmienioną na twarzy, wstrząśniętą tym, że Żydowi dała pierzynę, Żyda przenocowała! „Same zobobony” — pomyślał Staszowym słowem.

— Uspokójcie się, panowie. Nie zabawię długo. Skończę tylko robotę i odejdę.

Pod wieczór odszedł, obrzucony kamieniami, ścigany aż za San. — Szajgjec, szajgjec! — wołano długo na tamtym brzegu, dopóki nie zniknął im z oczu, uciekając drogą na Rozwadów.

**Dziś ostatni meldunek z raidu dziennikarzy**

**Konkurs uprzejmości w PDT inicjatywą godną naśladowania**

Przechodząc ul. Narutowicza zwrócić należy uwagę na wielki napis w jednym z okien wystawowych PDT o wynikach konkursu na najuprzejmiejszego sprzedawcę i klienta. Pomysł urządzenia konkursu na najuprzejmiejszego sprzedawcę pod-

jęty przez PDT był bardzo szczęśliwy. Zyczeniem wielu kupujących jest, aby i inne sklepy poszły śladem PDT urządzając takie konkursy gdyż niestety większość obsługi sklepów nie ma pojęcia o grzeczności, która przecież powinna być kardynalną zasadą w handlu.

W czasie kontroli w PDT stwierdziliśmy, że książka zaaleń wisi w kącie, a powinna znajdować się na widocznym miejscu. Dobrze byłoby również, ażeby klienci wpisywali swoje życzenia do książki życzeń.

Zwiedzając dział ubrań dowiedzieliśmy się o prowadzeniu sprzedaży ratalnej. Byłoby wskazane zrobić wywieszkę, informującą klientów o tym systemie sprzedaży.

Przy zwiedzaniu sklepu PDT z zabawkami, zwróciliśmy uwagę, że duża liczba zabawek znajduje się w pudełkach za ladą, podczas gdy półki nie są w należyty sposób wykorzystane, wskutek czego klienci nie widzą, czym sklep dysponuje. Kierownik sklepu skarżył się na złe zaopatrzenie w książki dla dzieci i młodzieży. Popyt na książki dla

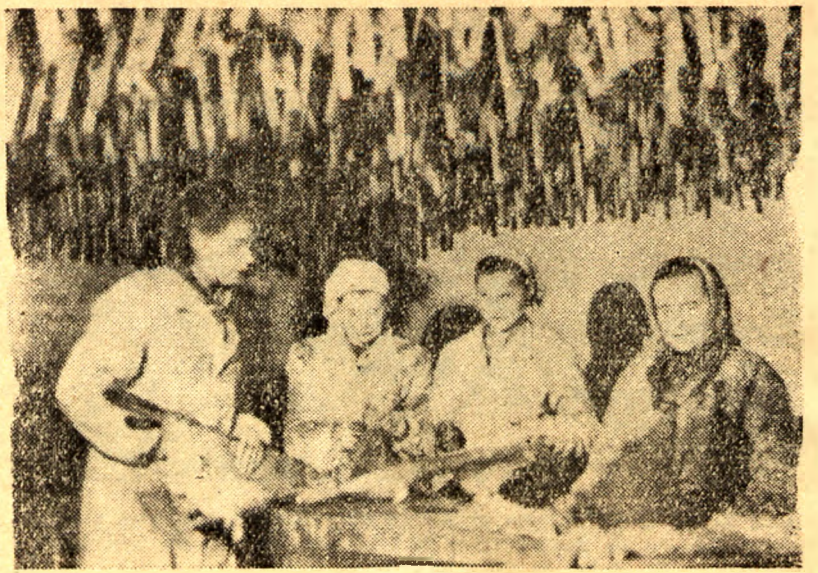
dzieci i młodzieży jest bardzo duży a „Dom Książki” ku niezadowoleniu klientów dostarcza ich zbyt mało.

Brak jest również żarówek jarzeniowych do radioodbiorników, których sklep chwilowo nie może dostać.

Sklep spożywczy PDT przy Krakowskim Przedmieściu 28 posiada również duże braki w zakresie artykułów pierwszej potrzeby.

Ewa Tułodziecka  
Janina Godlewska

Omówienie spraw poruszanych w meldunkach korespondentów i dziennikarzy w toku akcji wizytowania placówek handlu społecznego podamy w jednym z najbliższych numerów.



Sezon ogłował na zające jest w pełni. Na półki sklepów spożywczych mięso zające dostaje się ze spółdzielni „Lata” od w z węgry ściągają się skórki i przyspoliczają do umycia — Na zdjęciu pracownice spółdzielni Janina Morawska, Aniela Dudaż, Julia Wiśnik i Helena Wróblewska, napinają skórki interakcyjne na ramki do suszenia.

**»Błyskawiczne« tempo w »Smakoszu«**

W dniu 16 bm. udałem się z kolegą do restauracji „Smakosz”, przy ul. Pstrawskiego 10. Pewna instytucja wykupiła nara z góry bony na kolacje. Dopiero po godzinie czasu, kelner raczył przynieść nam zamówioną uprzednio kolację. Innym interesantem podawano dania w przeciągu 10 — 15 minut.

Czesław Sępalski  
korespondent terenowy

**Oстрым піórem Prawdziwa bajka**

Kocham bajki. Lubię je słuchać, a jeszcze bardziej opowiadać. Opowiem właśnie jedną arcyciekawą bajkę.

Wcale nie za lasami, ani nie za górami, lecz po prostu przy ul. Pstrawskiego jest zwykłe kino „Apollon” a nie żadna jaskinia zbójców. Pewnego razu wybrał się do tego kina nie jakiś mierny Tomcio Paluszek, ale rosy, silny mężczyzna. Wyświetlano bajkę „O śpiącej królewnie”.

Pierwsza część filmu odbyła się już przy wejściu. Gdyby bohaterem naszej baśni był Tomcio Paluszek, nie mógłby zobaczyć dalszych części filmowej bajeczki. Zostałby rozdeptany. Tymczasem rosy mężczyzna sam rozdeptał i tylko dzięki temu doznał do swego krzesła. Był to najwyższy czas, gdyż ręka, która trzymał pewne części garderoby, a to z powodu oberwania wszystkich guzików, zarechotała mu zupełnie.

Rozpoczął się piękny film „Przełot”. Rozpoczął miarowo terkotnąć, a wraz z nim pewna pani, która na nieszcześnie siedziała tuż za rosy mężczyzną. Wskutek tego uwaga rosygo mężczyzny została rozproszona. Nie mógł on dojrzeć na ekranie „Śpiącej królewny”, ale za to dowiedział się od tej pani, że Kowalska ady przez pięć dni, to o tej dziewczynie, która Kupiecką miała wczoraj na obiad cie łoginę, a ten inżynier z 3 piętra jest bardzo przystojny. Poza tym dowiedział się o wielu innych niezmiernie wami wypadkach.

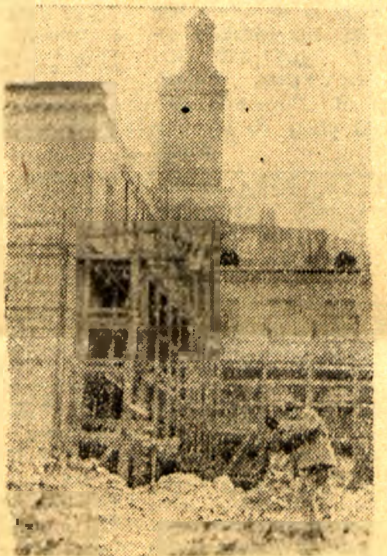
Wobec tego rosy mężczyzna zwrócił się do pracownicy kina, aby uspokoiła ten żny głóśnik, ale pracownica zniknęła. Od tej chwili tematka opowiadała tej pani, dotyczyła wyłącznie rosygo mężczyzny. Zdążył więc usłyszeć, że nie jest człowiekiem, lecz zwierzęciem, nadającym się do kontraktacji, że jest żywym potwierdzeniem teorii Darwina, że jest pewną odmianą zwierzęcia pociągającego itp.

Rosy mężczyzna nie czekał aż podeszła pani dojdzie do dalszych rozważań, odkrył nankoncy i wyszedł z kina. „Śpiąca królewna” i tak zobaczył. Stało przy wejściu i sennie przedzierała bilety.

Tak kończy się bajka, a powinna się skończyć inaczej. Aparat wintensam terkotać...



Genowefa Lipińska, modelerka robotniczej Spółdzielni Pracy „Przełom” stosując metodę Lidii Korabielnikowej oszczędza miesięcznie z samych odpadów 20 mtr. materiału.



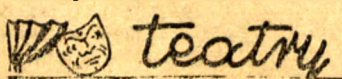
Odbudowa lubelskiego ratusza została prawie ukończona. Obecnie usunął się mur, który zasłaniał zabawkową budowlę od strony ulicy Hanka Sawickiej.

**Robotnicy zdobywają wiedzę we Wszechnicy Radiowej**

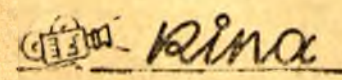
W świetlicy Hotelu Robotniczego (przy ul. Langiewicza 17) odbyła się konsultacja dla przewodniczących kół Wszechnicy Radiowej. Przewodził ją mgr Antoni Kluczyk. Tematem konsultacji było omówienie „wspólnoty pierwotnej”. Zaczępnie te z referatu wiadomości przewodniczący kół przekazała podczas szkolenia innym członkom Wszechnicy Radiowej.

Ryszard Gruszczyński

**Dokąd dziś idziemy**



Teatr Państwowy im J. Osterwy: — „Pocmat pedagogiczny” — godz. 19. Teatr Muzyczny: „Krukowłacy i Gorale” — godz. 19.00.



APOLLON — „Bajka o śpiącej królewnie”  
ROBOTNIK — „Nie ma pokoju pod ołtarzem”  
RIALTO — „Wyspa szczęścia”  
Początek seansów 16.18.20  
Kino WSK — „Anielski stroj”

DYZURY APTEK:

Bramowa 28, Kuntkiego 42, Szopena 15, Kallnowszczyzna 44

TELEFONY:

Pogotowie Elektryczne 29.61, Pogotowie Ratunkowe 44.44 i 09, Straż Pożarna 11-11 i 08.

**O nieporządkach w Zakładzie Nr 3 LFW**

W Zakładzie Nr 3 Lubelskich Fabryk Wag źle pracuje referat bez pieczeństwa i higieny pracy.

Sterta śmieci zamiast w śmietniku leży na podwórzu. Szczyłem niechlujstwa jest ubikacja, gdzie odrapane ściany upstrzone są ordynarnymi napisami.

Umycie rąk w Zakładzie Nr 3 to sprawa bardzo skomplikowana i

wymagała pokonania wielu trudności. W ubikacji są krowy, ale nie ma przy nich kuczków, a pod nimi umywalnia. Natomiast w wazniach są umywalnie, ale znowu nie ma wody. Trzeba po nią chodzić z butelkami, bo brakuje również wiader.

Oprócz wiader brak jest także ciepłych ubrań dla pracowników zatrudnionych w transporcie i wartowników. Pracownicy ci otrzymali obecnie letnie ubrania. Należy przy puszczać, że w lecie otrzymają koczuchy i filcowe buty.

Dyrekcja powinna wreszcie zainteresować się całym tym balaganiem, zaprowadzić porządek, a winnych tego skandalicznego stanu rzeczy pociągnąć do odpowiedzialności.

Eugeniusz Dziło  
korespondent zakładowy

**Odpowiedzi redakcji**

Czytelnik, który skarżył się w liście na brak kasy biletowej na przystanku osobowym Rudnik

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie wyjaśnia nam, że utworzenie kasy na przystanku w Rudniku przewidziane jest w planie budżetowym roku 1953. Zanin to nastąpi — pasażerowie korzystający codziennie z pociągu, powinni zaopatrywać się w bilety miesięczne w kasie w Lublinie lub w bilety pojedyncze u konduktora w pociągu.

Ob. J. Garszyńska — Lublin. Proście nas o pomoc w znalezieniu potrzebnych Wam dla Waszych uczniów podręczników języka niemieckiego. W sprawie tej porozumialiśmy się z „Domem Książki”, który posiada na składzie znaczną ilość poszukiwanych przez Was książek. Prosimy porozumieć się bezpośrednio z Ekspozyturą „Domu Książki” (ul. Jarosława Dąbrowskiego 8 — II piętro lub telefon 38-36).

Kierownictwo prosi być zgłosili się dopiero w styczniu 1953 r., w tej chwili bowiem przeprowadza się w „Domu Książki” remanent.

**Rozdanie nagród w konkursie gazetek ściennych**

Ostatnio odbyła się impreza artystyczna „Sztandaru Ludu” i Klubu IPPR, podczas której rozdano nagrody uczestnikom konkursu — wystawy gazetek ściennych.

W imieniu „Sztandaru Ludu” powitała zebranych red. Szajdman — kierownik Działu Korespondentów.

W imieniu Klubu Korespondentów przy Lubelskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym, który otrzymał I nagrodę, przemawiał tow. Stefan Gumieniak.

— „Naszą nagrodę — powiedział m. in. tow. Gumieniak — radioodbiornik prześlemy jednej ze spółdzielni produkcyjnych na terenie naszego województwa”. (Listę nagród podajemy obok).

W części artystycznej wystąpili artyści Teatru Państwowego: Halina Ziółkowska, Maria Górecka, Zbysław Jankowiak i Ryszard Schreiter.

**Przed Nowym Rokiem**

W szkołach, zakładach pracy i instytucjach trwają przygotowania do „noworocznych choinek dla dzieci”. Na Placu Stalina przed pocztą ustawiono wspaniałą choinkę noworoczną, która przyciąga co wieczór roześmianą i rozbawioną dzieciarnię.

**Konkurs pieśni radzieckich**

Ostatnio w sali Ośrodka Szkolenia Zawodowego odbył się środowiskowy Konkurs Pieśni Radzieckich z udziałem zespołów studenckich wyłonionych w eliminacjach uczelnianych.

Jury konkursowe przyznało pierwsze miejsce zespołowi Wydziału Rolnego UMCS za wykonanie pieśni „Witaj w codziennym trudzie”, „Pieśni Pokoju” i „Pieśni o Stalinie”.

Drugie miejsce przyznano zespołowi III roku farmacji Akademii

Medycznej i trzecie zespołowi Wydziału Prawa.

Roman Szpala  
korespondent młodzieżowy

**Czy słusznie postąpiło kierownictwo Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego**

W Miejskim Przedsiębiorstwie Ogrodniczym otrzymała ostatnio awans ob. Rozalia Baran, pracownica umysłowa działu technicznego. Jest to już drugi awans w bieżącym roku. Otrzymała ona również w bieżącym roku nagannę od ordynarza odnoszenie się do pracowników.

Tymczasem kierownictwo MPO nie pomyślało o awansowaniu takich pracowników, którzy pracują naprawdę z poświęceniem, a wiele czasu poświęcają także pracy społecznej. A tacy są w MPO. Jako przykład można np. postawić tow. Helenę Abramek — pracownicę fizyczną, lub ob. Katarzynę Altmajer. Warto, aby w tej sprawie zabrala głos podstawowa organizacja partyjna (11307).

K. Jakubowska  
korespondent zakładowy

**Lista nagrodzonych w konkursie — wystawie gazetek**

- Klub Korespondentów „Sztandaru Ludu” przy LPZB Lublin — radio „Pionier”, Gminny Klub Korespondentów „Sztandaru Ludu” w Krynicach (pow. Tomaszów) — radio „Pionier”.
- Lubelska Fabryka Maszyn Rolniczych książki — N. Rybak: „Rada Perejasławska”, Andersen Nexø „Dziła”.
- Fabryka Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta — „Warszawa w Planie 6-letnim”, Andersen Nexø „Pelle zwycięzca”.
- Zakład Doskonalenia Rzemiosła — A. Dygasiński: „Nowele i opowiadania”, I. Wasilenko: „Plan życia”.
- Powiatowy Klub Korespondentów „Sztandaru Ludu” w Kraśniku — Szafrach: „Rodzina Kowalewskich”.
- Dom Dziecka „Caritas” — A. Wolnow: „Opowiadania o Gen. Watutinie”, P. Wazykow: „Druga kompania”.
- Gminny Klub Korespondentów w Świerżach (pow. Chełm) — „Warszawa w Planie 6-letnim”, W. Igliszew „Gwiazda nad kopalnią”.
- Techniczna Obsługa Rolnictwa — T. Gryc: „Celn strzelcy”.
- Powiatowy Klub Korespondentów w Puławach — L. Aragon: „Piękne dziełnice”, A. Czeszwał: „Lelo”.
- Rada Miejsowa przy Dyrekcji Poczty i Telegrafów — St. Heym: „Inwazja”.
- Gminny Klub Korespondentów w Nałęczowie (pow. Puławy) — P. Naville: „Wojna w Vietnamie”.
- Oddział Elektryczny DOKP w Lublinie — J. Fridbach: „W cieniu dolara”.
- Powiatowy Klub Korespondentów w Chełmie — H. Rein: „Finale Berlin”.
- Spółdzielnia Pracy Fryzjerów — A. Stil: „Sekwana splaya na morze”.
- Spółdzielnia Pracy „Czułość” — P. Cribellere: „Zycie i walka partyzantów”.
- Powiatowy Klub Korespondentów w Białej Podlaskiej — Feliks Dzierżyński (album).
- Gminny Klub Korespondentów w Terespolu (pow. Biała Podlaska) — I. Aramilew: „Młodość Matwieja”.